

# ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 62

B

SOBOTA, 13 MARCA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Na str. 3 — 7

Sprawozdanie KC PZPR na II Zjeździe  
Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR  
**Bolesława Bieruta**

## Rozpalajmy entuzjazm twórczej pracy na rzecz budowy socjalizmu Mamy jasno wytkniętą drogę do szybszego wzrostu stopy życiowej

### Dyskusja w drugim dniu obrad II Zjazdu PZPR

W trzecim dniu obrad II Zjazdu PZPR przewodnictwo objęła Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa. Jako pierwszy w dyskusji nad sprawozdaniami KC PZPR i Komisji Rewizyjnej głos zabrał przewodniczący CRZZ członek KC PZPR Wiktor Kłosiewicz. Po nim przemawiali: wielokrotny przewodnik pracy, murarz z Krakowa Józef Bek, członek Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, maszynista kolejowy z Bydgoszczy Kozłowski, aktywista ZMP z Olsztyna Gerard Skok i dyrektor Instytutu Nauk Społecznych Adam Schaff.

#### W drugim dniu obrad

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, obejmującym okres działalności Partii od I Zjazdu PZPR do chwili obecnej, szeroko omówione zostały zagadnienia wpływów i wykorzystania składek partyjnych — głównie dochodowej części budżetu Partii, oraz sprawy działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Komisja stwierdziła, że gospodarka finansowa partii jest prowadzona należycie, dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, wzrosło poczucie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie aparatu finansowo-gospodarczego.

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej omówiona została również sprawa ewidencji partyjnej oraz zagadnienie załatwiania przez poszczególne instancje partyjne napływających do nich listów, skarg i zażaleń. Mówca podkreślił, że duża stała rosnąca liczba listów, napływających do Komitetu Centralnego i poszczególnych instancji partyjnych od członków partii i bezpartyjnych, świadczy wymownie o zaufaniu całego narodu do partii, o chęci pomocy jej i państwu w realizacji zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Komisja stwierdziła, że wszystkie listy są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane. W wielu wypadkach delegowani są w tym celu pracownicy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego.

Zjazd, po uchwaleniu regulaminu obrad, rozpoczął łączną dyskusję nad sprawozdaniami Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC.

W dyskusji pierwszy zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Stanisław Pawlak. Dokonując analizy dotychczasowej pracy organizacji warszawskiej, I sekretarz Komitetu Warszawskiego szczególnie szeroko omówił sprawy większego udziału tej organizacji w rozwoju produkcji rolnej woj. warszawskiego.

Dla organizacji warszawskiej niezmiernie ważnym zadaniem jest stałe ulepszenie pracy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach i centralnych zarządach, gdyż od ich bojowości i aktywności zależy umocnienie aparatu państwowego, szybkie i bezbłędne wykonywanie przez ten aparat dyrektyw partii i rządu.

I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie Walenty Tilkow podkreślił znaczny wzrost poziomu pracy politycznej poszczególnych organizacji partyjnych woj. krakowskiego w okresie po IX Plenum KC PZPR. Poważnie wzrosły również w tym czasie szeregi partii, m.in. utworzono nowe organizacje partyjne w 200 gromadach województwa.

Wskazując fakty, hamujące planowy rozwój gospodarczy województwa, mówca krytykował m.in. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego za wadliwe i niemiernie opracowywanie harmonogramów dla hut i m. Lenina. W. Tilkow krytykował też brak pomocy ze strony władz centralnych przy rozwiązywaniu specyficznych zagadnień gospodarczych rejonów górskiego i podgórskiego oraz w przyspieszaniu prac scaleniowych.

Mówca przedstawił też poważne przemiany, jakie zachodzą w postawie inteligencji krakowskiej, co znajduje wyraz m.in. w szerokim czynnym włączeniu się do budownictwa socjalistycznego.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków delegatów przewodniczący obrad udzielił głosu Pierwsiemu se-

krretarzowi KC KPZR — N. S. Chruszczowowi. W czasie przemówienia przewodniczącego delegacji KPZR raz po raz rozlegają się głośne oklaski. Owacją witają delegaci odczytane przez N. S. Chruszczowa pismo KC KPZR do II Zjazdu PZPR. Gdy na zakończenie N. S. Chruszczow wznosi w języku polskim orzki: „Niech żyje niezłomna przyjaźń pomiędzy narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego”, wszyscy powstają z miejsc i długo, gorąco manifestują swoje serdeczne uczucia dla bratnich narodów radzieckich i ich wielkiej przyjaźni — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z sali pada, gromko podchwycyony przez zebranych, orzki: „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”.

#### (PRZEMÓWIENIE N. S. CHRUSZCZOWA PODAJEMY ODDZIELNIE)

Szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój Śląska w okresie między I a II Zjazdem, przytacza w swym przemówieniu I sekretarz KW w Stalinochorodzie — Józef Olszewski. W okresie tym Śląsk dał krajowi samego tylko węgla około 3900 milionów ton. W toku walki o wzrost produkcji rozwijała się i krzepła śląska organizacja partyjna. Jednakże jako ważny błąd tej organizacji mówca wymienia zaniedbanie sprawy liczebnego wzrostu partii. Poprawa tego stanu rzeczy w ostatnich miesiącach była możliwa dzięki służnej krytyce ze strony Komitetu Centralnego. Innym ważnym niedociągnięciem pracy partyjnej woj. stalinochorodzkiego jest przejawiający się dotychczas wąski praktyczny. Wyraża się on m.in. w koncentrowaniu uwagi na niektórych tylko zagadnieniach produkcyjnych kopalń i hut, w wyniku czego zaniedbano np. mechanizację w górnictwie.

Sekretarz KW w Stalinochorodzie wskazał też na niedostateczną pomoc szeregu wydziałów Komitetu Centralnego dla śląskiej organizacji partyjnej. Stwierdzając następnie, że krytyka i samokrytyka zbyt słabo przejawia się na zebraniach partyjnych KM i KW w Stalinochorodzie — mówca oświadcza, że odnosi się to również do niektórych posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego.

Zadaniom organizacji partyjnych w walce o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych wiele uwagi poświęciła Michalina Tatarówna-Majkowska I sekretarz KW PZPR w Łodzi.

Franciszek Cioroch, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Marcjalego Nowotki w gromadzie Tarnowa, pow. Oborniki, woj. poznańskie, omówił osiągnięcia tej spółdzielni, podkreślając decydującą rolę organizacji partyjnej w rozwoju i umocnieniu zespołowego gospodarstwa.

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad obejmując członka Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Mazur.

Przemawiają przedstawiciele przybyłych na Zjazd delegacji stronnictw politycznych — ZSL i SD.

W imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powitał Zjazd wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego przewodniczący CK SD Wacław Barcikowski. Ich przemówienia delegaci witają gorącymi oklaskami. (Przemówienia Stefana Ignara i Wacława Barcikowskiego podajemy na str. 7).

Kolejnym mówcą Stanisław Piława, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nawiązuje do oceny pracy organizacji ZMP, jaką dał referat Bolesława Bieruta.

O rozwoju gospodarki i kultury Ziemi Opolskiej mówi I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, R. Nowak. Podkreśla on, że stała rozbudowa przemysłu i rozwój rolnictwa na Opolszczyźnie — to wymowne dowody słuszności i zwycięstwa polityki naszej partii, równocześnie fakty, które zadają kłam propagandzie odwetowców adenaerowskich, którzy próbowali stworzyć mit o naszej nieumiejętności zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Burzliwą owacją przyjęli delegaci przemówienie przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego Aleksandra Zawadzkiego.

#### (PRZEMÓWIENIE TO PODAJEMY ODDZIELNIE)

Kolejny uczestnik dyskusji Włodzimierz Sokorski, minister Kultury i Sztuki wskazuje, że II Zjazd Partii stawia przed pracownikami kultury i sztuki, przed aktywnym, kulturalnym zadaniem stałego podnoszenia pracy na wsi i w mieście. Mimo bowiem olbrzymiego wzrostu działalności instytucji kulturalnych, jeszcze szybciej rosną potrzeby kulturalne ludzi pracy miast i wsi.

Trzy zasadnicze problemy — to: 1) właściwy kierunek ideowy i polityczny twórczości kulturalnej, 2) wysoki poziom jakościowy wszelkiej działalności artystycznej, 3) właściwa rozbudowa, sprawność i jakość urządzeń kultury i sztuki.

Niedostateczne jest zwłaszcza oddziaływanie kulturalne na wieś — stwierdza Włodzimierz Sokorski.

Podczas gdy w miastach przeciętnie każdy mieszkaniec czterokrotnie w roku uczestniczy w imprezach kulturalnych, w na wsi tylko i osoba na 12 — uczestniczy w tego rodzaju imprezach.

Przemawia następnie członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. Jego przemówienie witają delegaci długotrwałymi, gorącymi oklaskami.

#### (PRZEMÓWIENIE ROMANA ZAMBROWSKIEGO PODAJEMY ODDZIELNIE)

Na trybunie — wśród burzliwych oklasków całej sali — staje przedstawiiciel Komunistycznej Partii Chin, Tseng Yung-chuan. Przekazuje on Zjazdowi serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad od Komitetu Centralnego Partii — przewodniczący 500-milionowego narodu chińskiego. Delegaci powstawszy z miejsc długo manifestują na cześć Chińskiej Republiki Ludowej, zwycięsko kroczącej drogą pokojowego budownictwa.

Pozdrowienia i życzenia dla Zjazdu od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji przekazuje następnie, serdecznie powitany przez delegatów — członek Biura Politycznego KPF, Raymond Guyot. Szczególnie gorąco oklaskiwali delegaci te fragmenty przemówienia, w których Raymond Guyot mówił o wiekowych tradycjach przyjaźni narodów polskiego i francuskiego i o prowadzonej obecnie wspólnej walce przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej, o pokój na całym świecie.

Po przemówieniu tym przewodniczący odczytał obrady do dnia następnego.

\*\*\*

Bogaty nie tylko w wystąpienia był drugi dzień Zjazdu Partii — był też bogaty w problemy, w fakty i wydarzenia, których widownią był nasz kraj przez ostatnie lata; bogaty w zamierzenia, jakie realizujemy; bogaty przede wszystkim w ogrom gospodarskiej troski, z jaką poszczególni delegaci mówili o swoim terenie, o sprawach narodu. Gospodarze — to słowo najlepiej oddaje postawę tych, którym Partia ufa, którzy z ramienia Partii prowadzą naród na drodze do socjalizmu od zwycięstwa do zwycięstwa.

Referat Bolesława Bieruta, stanowiący analizę władzy ludowej, był przeglądem tych zwycięstw aż do obecnej chwili i nakreślił jednocześnie nasze zadania na najbliższe dwa lata. Wystąpienia sekretarzy komitetów wojewódzkich w dniu wczorajszym — komitetu warszawskiego, krakowskiego, stalinochorodzkiego, łódzkiego i opolskiego — oraz członków kierownictwa Partii, sekretarzy KC Zawadzkiego i Zambrowskiego, stanowią w dużym stopniu obraz tego, jak JUŻ OBECNIE realizowana jest linia Partii po IX Plenum.

Zdecydowaną większość wczorajszych wystąpień cechowały przede wszystkim brak deklaracyjności, KONKRETNOŚĆ. Przemawiający delegaci stawiali problemy nie „w o-

## Naród radziecki — niezawodnym przyjacielem i sojusznikiem mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej N. S. Chruszczow wita II Zjazd w imieniu KC KPZR

Drodzy Towarzysze!

W tych doniosłych dla Polski Ludowej dniach, gdy odbywa się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pozwólcie mi przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, całemu narodowi polskiemu, w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, serdeczne, braterskie pozdrowienia (burzliwe długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Wolny naród zaprzyjaźniony z nami Polski, swą bohaterską pracą pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, buduje nowe socjalistyczne życie. Nasza partia, narody Związku Radzieckiego, cieszą się szczerze z każdego Waszego sukcesu na tej pełnej chwały drodze.

Osiągnięcia narodu polskiego cieszą nas szczególnie dlatego, że my sami przeszliśmy wielką drogę budownictwa socjalistycznego, przekonał się w swym własnym doświadczeniu, że jest to jedynie słuszna droga, która prowadzi masy pracujące do wolności i szczęścia, do rozwoju wszystkich żywotnych sił narodu.

W walce o zwycięstwo nowego ustroju, wolnego od ucisku społecznego i narodowego, pracująca ludność kieruje się zwycięską nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Naród polski, z klasą robotniczą na czele, przekształcił w ciągu krótkiego czasu zaciętą ekonomicznie burżuazję — obszarncią Polskę w produkujące państwo ludowe - demokratyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, rządzona przez naród i w interesach narodu, posiada obecnie wysoko rozwinięty przemysł, szybko rosnącą gospodarkę narodową, rozwija przodującą kulturę.

Nowa demokratyczna Polska nie jest już wiejąc, jak to było dawniej, przedmiotem eksploatacji obcego kapitału, źródłem surowców dla państw imperialistycznych, narzędziem agresywnych zamierzeń, intryg i prowokacji imperialistów. Polska Ludowa — wolne państwo, zjednoczone w swoich naturalnych granicach, utrwalisz swą niepodległość narodową — prowadzi niezmiennie politykę pokojową i przyjaźni między narodami, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu demokratycznego.

Ten fakt o wielkim historycznym znaczeniu doprowadza do wściekłości grabieżców imperialistycznych, którzy przywykli uważać dawną Polskę za łakomy kasek.

Wielkie zwycięzce, jakie osiągnął naród polski, idąc po drodze budowy socjalizmu, napędzają dumą serca ludzi radzieckich, wszystkich prawdziwych przyjaciół Polski Ludowej.

W referacie sprawozdawczym na Waszym Zjeździe rozwinięty został wspaniały obraz walki i zwycięstw narodu polskiego, działalności Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu z wypróbowanym kierownikiem, towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele (burzliwe długotrwałe oklaski).

Naród polski pomyślnie rozwiązuje wielkie i skomplikowane zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Po zrealizowaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, masy pracujące Polski urzeczywistniają z patriotycznym entuzjazmem plan 6-letni, który słusznie nazywacie planem uprzemysłowania kraju i budowy podstaw socjalizmu.

Osiągnięte zostały znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1953 r. globalna produkcja przemysłu Polski była 3,6 raza większa niż w 1938 r. Sektor socjalistyczny stał się w przemyśle sektorem dominującym niepodzielnie. Rozwija się gospodarka rolna Polski.

Dochód narodowy w 1953 r. przewyższył dwukrotnie poziom 1938 r., znacznie wzrosły dochody realne na głowę ludności, co świadczy o poważnej poprawie bytu materialnego mas pracujących w porównaniu z Polską przedwojenną. Rozwija się

nauka, literatura, sztuka, kultura utalentowanego narodu polskiego.

Władza ludowa, partie komunistyczne i robotnicze nie mają i mieć nie mogą interesów stojących ponad interesami narodu, większej troski aniżeli troska o dobro narodu, o zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i duchowych, o rozwój ojczyzny.

Na podstawie osiągnięć w rozwoju przemysłu stworzone zostały w Polsce Ludowej niezbędne warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa. Przemysł socjalistyczny zasila w coraz to większej mierze gospodarkę rolną pierwszorzędą techniką, nawozami, towarami przemysłowymi. Klasa chłopska okazuje pracującym chłopstwu codzienną pomoc. Zarówno robotnicy jak i chłopcy są żywno zainteresowani w dalszym rozwoju rolnictwa swojego kraju. Stały rozwój dobrobytu mas pracujących zabezpieczyć można tylko drogą wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Nie ma wątpliwości, że naród polski pod kierownictwem swojej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnie nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, potężnemu wzroście rolnictwa, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących miasta i wsi.

Niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa stanowi podstawę i niezwykłą siłę ustroju ludowo-demokratycznego. Przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, doświadczenia budowy podstaw socjalizmu w Waszym kraju, jak i w innych krajach demokracji ludowej dowodzą dobitnie, że zwycięstwo nowego ustroju społecznie możliwe jest jedynie i wyłącznie w wyniku trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiących przynależną większość społeczeństwa. Właśnie dzięki sojuszowi klasy robotniczej i chłopstwa rozbite zostały w naszym kraju klasy eksploatujące, zdobyta została władza robotników i chłopów, zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne, (oklaski).

Wielki Lenin uczył, że sojusz robotników i chłopów — to rekiemia naszych sukcesów i naszego ostatecznego zwycięstwa. Życie z każdym dniem potwierdza tę mądrą leninowską zasadę. Kierując się nauką marksizmu-leninizmu, Polska Zjednoczona Par-

tia Robotnicza wzmacnia sojusz robotników i chłopów, wzmacnia ludowo - demokratyczne państwo.

Osiągnięcia Wasze są bezsporne, widzą je uczciwi ludzie całego świata, z wielkim zadowoleniem wita je lud pracujący wszystkich krajów.

Rezultaty bohaterskiej walki i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji Waszego kraju, pokazują jak olbrzymią wyższość posiada ustroj ludowo - demokratyczny nad ustrojem kapitalizmu. W łonie ustroju ludowo - demokratycznego kryją się niewyczerpane możliwości nieustannego rozwoju przemysłu i rolnictwa, podnoszenia dobrobytu i wzrostu kultury mas pracujących. Produjący ludzie klasy robotniczej, pracujący chłopstwa, ludowej inteligencji dają wspaniałe wzory tego, jak należy wykorzystywać te przewagę i możliwości dla utrwalenia ustroju ludowo - demokratycznego.

Wielka życiodajna siła socjalizmu polega na tym, że jednoczy on narody, a nie dzieli.

(B) DALSZY CIĄG NA STR. 2

#### Na str. 7

#### Przemówienia

Stefana Ignara

wiceprezesa NKW ZSL

Wacława Barcikowskiego

przewodniczącego CK SD

na II Zjeździe PZPR



Górnicy, delegaci województwa stalinochorodzkiego

WAF-Foto Fil

(A) DALSZY CIĄG NA STR. 2



Fragment Prezydium Zjazdu

WAF-Foto Fil

# KC KPZR pozdrawia II Zjazd PZPR z sali obrad II Zjazdu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wszystkim wiadomo, że pomiędzy carską Rosją a starą szlachecką Polską przez długie czasy istniały ziele, a często wrocie stosunki, z powodu których cierpiły zarówno naród polski, jak i narody rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Było to rezultatem antyludowej polityki klas panujących, które sprzeciwiały się ustaleniu przyjaznych stosunków między narodami.

Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość (długotrwałe oklaski).

W 1954 r. narody Związku Radzieckiego obchodzą 300-lecie wielkiego historycznego wydarzenia — zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Walka narodu ukraińskiego o swą niepodległość przeciw szlachcie polskiej cieszyła się gorącą sympatią chłopstwa polskiego, cierpiącego pod jarzmem polskich feudalów. W armii Bohdana Chmielnickiego, w okresie wyzwoleniczej wojny lat 1648 — 1654 było niemało żołnierzy spośród żyjących na Ukrainie chłopów polskich. Wojna wyzwolenicza narodu ukraińskiego stworzyła sprzyjające warunki dla walki polskich chłopów przeciw ich gniebielom, obszarnikom, magnatom. Nastroje chłopstwa polskiego znał dobrze i sam Chmielnicki, gdy mówił, że w zbliżającej się walce o niepodległość Ukrainy pomoże mu chłopstwo polskie.

Mamy w przeszłości wiele przykładów osobistej przyjaźni produkujących ludzi Rosji, Polski, Ukrainy. Opierając się na wspólności interesów ludów, dążyli oni do ustanowienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Wielki poeta rosyjski Aleksander Puszkyn, podzielał poglądy swego bliskiego przyjaciela wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza — marzył wraz z nim o tych przyszłych czasach, „gdym narody, zapomniała waśń — i w rodzinie wielką polaczą się”.

Przez długi czas nie sądzono było jednak, by urzeczywistniły się te marzenia najlepszych ludzi Polski i Rosji o przyjaźni i braterstwie narodów. Zbyt wielkie były przeszkody, stawiane na drodze do zbliżenia narodów przez ustrój szlachecki — obszarńczy i burżuazyjny.

Wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko w swoim wierszu, poświęconym polskiemu rewolucjonista Bronisławowi Zaleskiemu, nazywał go swym przyjacielem i bratem i z gniewem pisał o tym, że chcieli magnaci polscy i ukraińscy obszarnicy siali niezgodę między bratnimi narodami — polskim i ukraińskim, które dążyły do życia w pokoju i przyjaźni.

Polska klasa robotnicza od zarania walczyła ramię w ramię z klasą robotniczą Rosji przeciw wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu samowładztwu, przeciw kapitalistom i obszarnikom. Nasz genialny wódz Włodzimierz Iljicz Lenin już pół wieku temu w okresie walki rosyjskich i polskich robotników przeciw uciwkowemu caratu, przeciw kapitalistom i obszarnikom mówił:

„...my zawsze mówić będziemy polskiemu robotnikowi: tylko najpełniejszy i najbardziej ścisły sojusz z proletariatem rosyjskim zdolny jest zaspokoić potrzeby bieżącej, danej walki politycznej przeciw samowładztwu, tylko taki sojusz da gwarancję pełnego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia” (Okłaski).

W dniach pierwszej rosyjskiej rewolucji Lenin witał bohaterski proletariát bohaterskiej Rosji.

Do bitnym wyrazem wspólnej walki mas pracujących Rosji i Polski przeciw ustrojowi burżuazyjno — obszarniczemu jest ten znamienity fakt, że jednym z kierowników zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, bohaterem Października, jak go nazywają ludzie radzieccy, był wybitny działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego, sławny syn polskiego narodu Feliks Dzierżyński (Buzliwie, długotrwałe oklaski).

Tuż po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej władza radziecka proklamowała bezwarunkowe uznanie suwerenności i niepodległości Polski.

Szef Iljicz radzieckiego Włodzimierz Iljicz Lenin podkreślał, że między nami a polskimi chłopami i robotnikami nie ma sporów, że my uznawaliśmy i uznajemy niepodległość Polski i polską republikę ludową. Ale ówczesny antyludowy rząd polski sprzeciwiał się ustaleniu przyjaznych stosunków z Rosją Radziecką.

**Sojusz i przyjaźń między Polską a ZSRR**

Nowe stosunki — sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim sformowały się w trakcie wspólnej walki narodów naszych krajów przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Przyjaźń naszych narodów sementowana została po wieczne czasy krwią przelaną w tej walce. (Buzliwie, długotrwałe oklaski).

Dziesięć lat temu, gdy Armia Radziecka przy współudziale Wojska Polskiego oczyściła terytorium Polski od niemiecko — faszystowskich okupantów, stworzone zostały sprzyjające warunki do powstania w Pol-

sce prawdziwej ludowej władzy. W tych latach narodziła się i okrzepła braterska przyjaźń Polski z Związkiem Radzieckim, ustaliły się przyjazne stosunki między Polską a wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Stosunki między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską określone zostały przez podpisany w 1945 roku Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Podkreślając ogromne, historyczne znaczenie tego układu, wielki kontynuator dzieła Lenina Józef Wissarionowicz Stalin powiedział, że układ ten oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Życie całkowicie potwierdziło te słowa. (Długotrwałe oklaski).

Przez wszystkie te lata stosunki między Związkiem Radzieckim a Polską ludowo — demokratycznie rozwijały się i wzmacniały, rozszerzały się wzajemna współpraca we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i międzynarodowego naszych krajów. Pomyślnie wpłynęły te stosunki na wzrost obrotu towarowego między naszymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści. Podczas gdy w okresie przedwojennym wymiana towarowa Polski ze Związkiem Radzieckim nie osiągała nawet 1 proc., to w 1952 roku wynosiła ona 32 proc. Obrotu towarowego Polski. Obrotu towarowego Polski ze Związkiem Radzieckim w 1954 roku zwiększyła się w porównaniu z 1945 rokiem ponad 8 razy.

Stale pogłębiający się sojusze i przyjaźń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim zapewniały i nadal zapewnią będą Polsce Ludowej braterską pomoc w jej marszu naprzód — do socjalizmu. Naród radziecki był, jest i będzie wiernym przyjacielem i niezawodnym sojusznikiem mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mas pracujących wszystkich krajów ludowo-demokratycznych. (Buzliwie, długotrwałe oklaski).

Narody naszych krajów, zajęte pokojowym budownictwem, zainteresowane są żywotnie w zachowaniu i utrwaleniu pokoju. Nie wolno nam zapominać o kłopotach agresorów imperialistycznych i musimy być zawsze gotowi udzielić wrogom pokoju należyte odprawy. Nie zatarto się w pamięci ludu, że wojna, która tyle ogromnych nieszczęść przyniosła naszym narodom, wywołana została przez agresję hitlerowską, że pokój w Europie został osiągnięty w wyniku rozgromienia imperializmu niemieckiego i stworzenia potężnego obozu państw miłujących pokój.

Obecnie sily reakcyjne krajów kapitalistycznych wszelkimi sposobami sprzeciwiają się osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Stworzyły one agresywny blok północno — atlantycki, prowadzą w dalszym ciągu szaleńczy wyścig zbrojeń, rozszerzają sieć amerykańskich baz wojskowych w krajach Europy i Azji, rozpalają nastroje odwetu w Niemczech zachodnich, prowadzą politykę

odbudowy imperializmu niemieckiego i wkrzeszenia niemieckiej armii agresywnej.

W tych warunkach wszystkie narody muszą być szczególnie czujne, muszą wyteżyć swe wysiłki, aby zapobiec nowej wojnie, której nienawidzą. Cały świat wie o tym, że pokonają zagraniczną politykę Związku Radzieckiego, wszystkich krajów demokracji ludowej zmierzda do tego, żeby zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych i utrwalić pokój. Fakty dowodzą, że wysiłki te nie pozostają bez rezultatów.

Narody nie chcą wojny i dysponują siłą zdolną obronić sprawę pokoju. Siłą tą jest umacniająca się z dniem każdym oboz państw miłujących pokój, oboz zwolenników pokoju i demokracji we wszystkich krajach.

Niezłomna przyjaźń i jedność dążą Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkich krajów demokracji ludowej jest niezawodną podstawą obozu pokoju i demokracji, potężną ostoją pokoju na całym świecie. (Długotrwałe oklaski).

**W obliczu nowych zadań**

Towarzysze!

W tym roku mija dziesięć lat od chwili odrodzenia Polski. Na przestrzeni tych 10 lat Polska Ludowa przeszła wielką i pełną chwały drogę. Ujawniły swe losy we własne ręce, ustanowiły władzę mas pracujących, naród polski dokonał w tych latach olbrzymich przeobrażeń swej Ojczyzny. Przygotowania do Waszego Zjazdu, prace Zjazdu są przekonywającym świadectwem, że lud pracujący Polski widzi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zespoliła w swoich szeregach najlepsze, przodujące sily swego narodu, mądrego wodza i nauczyciela. Masy pracujące Polski wierzą, że wszystkie swe osiągnięcia zawdzięczają bohaterstwu walce klasy robotniczej, kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zaufanie mas ludowych nakłada na partię szczególną odpowiedzialność. Wielkie zadania, stojące przed polskim narodem, jak to całkowicie słusznie podkreślone zostało w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego Waszej Partii, wymagają od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uporczywej walki o dalsze umocnienie jedności swych szeregów, o podniesienie poziomu ideowego i politycznej bojowości organizacji partyjnych.

Z przebogatego doświadczenia półwiekowej walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wiemy najlepiej, że rewolucyjna partia klasy robotniczej może pomyślnie wykonać stojące przed nią zadania historyczne, jeśli w swej działalności kierować się będzie teorią marksizmu — leninizmu i stosować ją twórczo w konkretnych warunkach swego kraju, jeśli partia stale wzmacniać będzie niezłomną jedność swoich szeregów, jeśli walczyć będzie bezwzględnie przeciw wszystkim i wszelakim wrogom ludu. (Okłaski).

Doświadczenie historyczne uczy, że siła partii tkwi w jej nierozdzielnej więzi z narodem, że siła narodu tkwi w jego zwartości wokół partii rewolucyjnej. (Okłaski).

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozwiązuje ważne zadania. Podsumowuje on wyniki pracy w dziedzinie realizacji planu 6-letniego na przestrzeni pierwszych czterech lat i określa środki dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej mas pracujących, wzmocnienia sojuszu robotników i chłopów, jako podstawy ustroju ludowo-demokratycznego, jeszcze większego podniesienia bojowości partii, która stanowi kierowniczą siłę w walce o socjalizm.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd ten stanowić będzie doniosłe wydarzenie w rozwoju Polski Ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego. Z całego serca życzymy Zjazdowi owocnej pracy dla dobra Waszego narodu. (Buzliwie, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

**Drodzy Towarzysze!**

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysyła naszą delegację polecił jej przekazać Waszemu Zjazdowi następujące pozdrowienia:

**Do II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie pozdrowienia! (Buzliwie, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Polski osiągnęły wielkie sukcesy w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, przebudowy rolnictwa i rozwoju kultury. Polska Ludowa stała się mocnym ogniwem potężnego obozu demokratycznego i jest aktywnym bojownikiem o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy gorąco Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, podniesienia gospodarki rolnej w kraju, stałego podwyższania stopy życiowej mas pracujących i umocnienia państwa ludowo-demokratycznego. (Buzliwie, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — organizator i przywódca narodu polskiego! (Buzliwie, długo nie milknące oklaski).

Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego! (Buzliwie, długotrwałe oklaski).

**KOMITET CENTRALNY PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO**

(Buzliwie, długo nie milknąca owacja. Wszyscy wstają. Okrzyki: Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! Niech żyje, niech żyje, niech żyje!)

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gole”, nie w zawieszeniu, lecz wymieniały przykłady, analizowały zarówno sukcesy jak i braki. Ta konkretność wskazywała nie tylko na znajomość terenu czy problemu; ta konkretność jest nieodzowna po to, by zasada krytyki i samokrytyki była rzeczywistym narzędziem usuwania zła, by pomogła zwyciężyć temu, co jest dobre i nowe.

Ze Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie informuje swoich organizacji partyjnych o swoim planie, że Min. Budownictwa Przemysłowego i Min. Górnictwa winne są opóźnienia planów w hutach i kopalniach, że niektóre odpowiedzialne ognia aparatu partyjnego komunikują się z terenem metodą biurokratycznych zarządzeń i listów, a nie metodą żywego kontaktu — o tym poszczególni delegaci mówią, wiedząc, że krytyka i samokrytyka w rewolucyjnej, robotniczej partii nie może się zatrzymać przed nikim i niczym, bo najwyższą instancją Partii jest interes narodu. A że sporo jeszcze jest braków i niedostatków w naszym życiu, w naszej pracy — o tym świadczą choćby taki jeden przykład, że w czwartym kwartale 1953 r. Min. Rolnictwa przysłało do Krakowa aż 483, niekiedy sprzecznych z sobą, zarządzeń...

Nie te akcenty, akcenty krytyki wobec zła, które trzeba jeszcze przełamać, DOMINOWAŁY jednak w drugim dniu Zjazdu. Dominowała na nim przede wszystkim duma z naszego dotychczasowego dorobku.

Przypomniał sekretarz stałnogradzkiego komitetu wojewódzkiego

## Oświadczenie delegata ZSRR w Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). — W drugim dniu obrad IX sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ (ECE) przemawiał przedstawiciel ZW, Radzieckiego P. N. Kumykin.

Kumykin podkreślił, że ZW, Radziecki zawsze przywiązywał dużą wagę do działalności ECE i jej podkomisji w dziedzinie rozszerzenia stosunków handlowych między wszystkimi krajami europejskimi. Oświadczył on, że ZSRR będzie również w przyszłości brać udział w pracach wszystkich 9 podkomisji ECE i utrzymywać swe przedstawicielstwo w Komisji.

Następnie Kumykin poparł inicjatywę sekretarza wykonawczego ECE Myrdała w sprawie ustanowienia współpracy międzykontynentalnej w zakresie handlu.

Kumykin stwierdził również, iż ZW, Radziecki biorąc pod uwagę pozytywne wyniki narad ekspertów w sprawach handlu, które odbyły się w 1952 — 1953 r., weźmie udział także w trzeciej analogicznej naradzie w kwietniu br.

Olszewski słowa Lloyd George'a z 1918 r., że „malpie nie należy dawać zegarka”; burżuazyjny polityk miał na myśli nas i nasz Śląsk. Takie słowa powtarzają teraz współcześni imperialiści, powtarzają je rewizjoniści spod znaku Adenauera — ale ten zegarek, jak potędział ob. Olszewski, dobrze chodzi w rękach klasy robotniczej.

Dzięki ogromnej, nieocenionej pomocy ZSRR, dzięki naszemu wysiłkowi kraj nasz przekształca się w potężną twardzie socjalizmu. Nie tylko Śląsk osiągnął taki rozkwit jak jeszcze nigdy w swych dziejach, lecz również woj. krakowskie — niegdysieś siedziską przystojniowej nędzy, równieś opolskie, gdzie obecnie jest 600 zakładów przemysłowych wobec 150 w pierwszym okresie po wyzwoleniu — również cały kraj łącznie z takimi zamieśbaniami pod względem przemysłowym rejonami jak lubelskie, białostockie, kieleckie. „Klasa robotnicza pod kierownictwem swojej Partii potrafiła w ciągu 10 lat przysporzyć krajowi tyle bogactwa, ile pod kierunkiem burżuazji tworzyła w ciągu dziesiątek lat” — powiedział sekretarz KC Roman Zambrowski. Raz po raz z ust mówców padają liczby — tyle a tyle stali, tyle a tyle cementu, tyle a tyle maszyn, i liczby porównawcze z czasów przedwojennych, liczby wyjadające się nam teraz śmieśniesz mate.

Alle prawem socjalizmu jest coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. Dlatego Partia, dlatego Zjazd mówi o następnym etapie, o następnych zadaniach, o tym, co trzeba zrobić, by podnieść w ciągu lat 1954 — 1955 stopę życiową ludności pracującej miast i wsi o 15 — 20 proc. I nie tylko. By nasze życie było coraz lepsze, musi się wiele zmienić nie tylko w warunkach życiowych, lecz również we wszystkich innych dziedzinach: w dalszym rozposzechnianiu oświaty — istnieją przecież jeszcze „białe plamy” kulturalne, istnieją wsi, gdzie za mało lub wcale nie dociera książka, światła, kino; w budownictwie mieszkaniowym — co prawda, na Śląsku np. wybudowaliśmy od wyzwolenia 76 tys. izb, wobec 545 izb, które wybudowano tam np. w 1938 r., ale jest to wciąż za mało w stosunku do naszych rosnących potrzeb. Musimy znacznie podnieść warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, o czym szczegółowo mówią sekretarza Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego Partii, Tatarukówna — itd., itp.

Niesposób w jednym sprawozdaniu omówić choćby najpobieżniej całego bogactwa problemom, które stanęły przed uczestnikami Zjazdu w ciągu jednego tylko dnia. Ale wspomnieć przynajmniej trzeba o pięknym przemówieniu Sekretarza, KC Aleksandra Zawadzkiego, przemówieniu, które prasa poda obszernie. Była w nim mowa m. in. o obowiązującej wszystkie władze praworządności ludowej, była w nim mowa o roli, jaką w naszej ludowej demokracji odgrywają listy, skargi i zażalenia ludzi pracy. Aleksander Zawadzki wspominał jeszcze o tym, że niektóre osoby i niektóre ognia aparatu państwowego i partyjnego wykazują obojętność wobec łamania praworządności, bo wydaje im się, że tu chodzi o „małych ludzi i rzekomo małe prywatne sprawy”. Nie ma małych ludzi i małych spraw — taka jest wymowa tego głęboko humanistycznego, głęboko socjalistycznego przemówienia, które określa stosunek państwa ludowego do człowieka.

Przedem mą sędzi młodą jeszcze kobietą, chłopką, nosi czepek z śląskiej koronki. Przysłuchuje się niekiedy mówcom z jakąś szczególną, skupioną uwagą, notuje coś w czwartej teczkę delegata, porusza czasem wargami — może notowanie niektórych rzeczy sprawia jej trudność. Jaki byłby jej los, gdyby nie była obywatelką kraju, który buduje socjalizm? Gdyby jej nawet nie dotknęła nędza, jej horyzonty nakreślałaby kuchnia, troska o los dzieci i to wszystko. Dziś jest delegatem na Zjazd. Swoim życiem, swoją pracą zastępuje zapewne na zaufanie swoich towarzyszy. Zapisuje, co trzeba zrobić, żeby rosła Polska, żeby rośli w niej ludzie, żeby rosło ludzkie szczęście. Gdy wróci do siebie, na Śląsk, będzie realizowała to, co jej nakazała Partia.

Ed. W.

**Pogrzeb prof. L. Hirszfelda**

10 bm. odbył się w Wrocławiu pogrzeb prof. dr Ludwika Hirszfelda. W gmachu Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN przy ul. Chałubińskiego zgromadziły się delegacje naukowców, robotników i młodzieży akademickiej oraz społeczeństwa Wrocławia.

Przemawiając nad trumną, min. Zdrowia dr J. Sztachelski podkreślił doniosłe znaczenie dorobku naukowego prof. Hirszfelda.

W imieniu świata nauki zęgnali prof. Hirszfelda członek Prezydium PAN prof. dr Kulczyński oraz rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. dr Albert. Wiceprezident naczy przydium Woj. Rady Narodowej Varante przemawiał w imieniu społeczeństwa dolnośląskiego. W imieniu młodzieży akademickiej zęgnął zmarłego uczelniany student medycyny M. Krzyżawski.

Zwłoki uczonego złożono na miejscowym cmentarzu.

## Powinniśmy być stale gotowi aby dać drugoczą odprawę każdemu wrogowi Przemówienie N. A. Bułganina

MOSKWA. (PAP). — 10 bm. w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się spotkanie wyborców z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR z ramienia moskiewskiego miejskiego okręgu wyborczego do Rady Narodowości, wybitnym działaczem Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, ministrem obrony ZSRR — N. A. Bułganinem.

Spoglądając na szlak przebyty przez naród radziecki w ciągu czterech lat, które upłynęły od ostatnich wyborów — powiedział N. A. Bułganin — można przekonać się, że z każdym rokiem polepsza się życie ludzi radzieckich.

Na bazie socjalistycznego uprzemysłowania dokonała się rewolucja w ekonomice radzieckiej. Dzięki temu Kraj Rad stał się pod każdym względem przodującym w całym mocarstwie.

Następnie N. A. Bułganin oświadczył zadania związane z zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych, z realizacją zadań postawionych przez plenum KC KPZR w dziedzinie znacznego zwiększenia produkcji zbożowej i dalszego rozwoju całego rolnictwa.

Omawiając następnie walkę obozu demokracji i socjalizmu o pokój, N. A. Bułganin stwierdził:

Okres, jaki upłynął od ostatnich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, był okresem dalszego umocnienia pozycji międzynarodowej Związku Radzieckiego i całego obozu demokratycznego.

Rządy krajów, wchodzących w skład obozu socjalizmu i demokracji, realizują wole swych narodów, prowadzą nadal konsekwentną i zdecydowaną walkę o złagodzenie napięcia międzynarodowego, o utrzymanie i zapewnienie pokoju.

Pokojowy charakter polityki zagranicznej Związku Radzieckiego został niedawno w sposób bardzo dobitny zmanifestowany na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Konferencja przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień i wykazała, że podejmowane przez Związek Radziecki kroki w kierunku

zmnieszenia napięcia międzynarodowego dają wyniki.

Cały oboz socjalizmu i demokracji jeszcze bardziej umocnił się i zespolił w ciągu ostatnich lat. Okrzepły stosunki ekonomiczne i polityczne wszystkich krajów wchodzących w skład tego obozu. Życzymy naszym przyjaciołom w Europie i Azji dalszych sukcesów w budownictwie nowego życia i w podnoszeniu stopy życiowej. Niechaj jeszcze bardziej krzepnie braterska przyjaźń krajów demokracji ludowej!

W ciągu czterech minionych lat — oświadczył następnie N. A. Bułganin — partia komunistyczna i rząd radziecki podejmowali i nadal podejmują kroki w kierunku zwiększenia obronności kraju i umocnienia naszych sił zbrojnych, gdyż imperialiści nieustannie rozwijają swoje sily zbrojne. Popelnilibyśmy bład nie do naprawienia, gdybyśmy nie umacniali naszych sił zbrojnych. Zbyt wiele jest faktów i przykładów świadczących, że sily imperialistyczne z USA na cele otwarcie prowadzą politykę przygotowań do nowej wojny — przeciwko nam i krajom demokracji ludowej. Wzmożony wyścig zbrojeń w krajach bloku anglo — amerykańskiego, budowa baz wojskowych w Europie i na innych terytoriach, polityka wkrzeszenia militarizmu niemieckiego, wszystko to dostatecznie jasno wskazuje, do czego dążą i w jakim kierunku zmierzają kolia imperialistyczne.

W tych warunkach nie mieliśmy prawa tracić czasu, a tym bardziej popadać w błogostan i uspokajać się tym, że z wojny wyszliśmy jako zwycięzcy i że armia nasza jest najsil-

niejsza na świecie. Wiadomo, że ten, kto nie idzie naprzód, pozostaje w tyle, pozostających zaś w tyle biją.

Dlatego też po zwycięstwie odniesionym w Wielkiej Wojnie Narodowej, partia i rząd nie osłabli swych wysiłków mających na celu umocnienie naszej obronności. Dzięki dokonanej pracy Armia Radziecka i Marynarka Wojenna, które wzbogaciły się o bojowe doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej i praktycznie oponawiają nowoczesny sprzęt wojskowy otrzymany w dostatecznej ilości, dzięki opiece partii i rządu, posunęły się w ciągu ostatnich lat daleko naprzód w dziedzinie swej organizacji, wyszkolenia operacyjnego i taktycznego oraz zwiększenia mocy bojowej.

Główną rzeczą w dziedzinie wojskowej — to nieustanne doskonalenie sił zbrojnych. Odnosi się to w szczególności do lotnictwa, gdzie postęp techniczny odbywa się niezwykle szybko. W ciągu tych wszystkich lat staraliśmy się rozwijać technikę w zakresie lotnictwa i nie pozostawaliśmy w tyle za współczesnymi wymaganiami. I to się nam udało. Lotnictwo nasze jest w chwili obecnej uzbrojone w całkowicie nowoczesne superszybkie samoloty odrzutowe.

Wiadomo jednak, że nawet najbardziej doskonały sprzęt techniczny nie może zapewnić sukcesu w walce, jeśli ludzie, w których rękach on się znajduje, nie opowalili tego sprzętu technicznego i nie umieją go w całej pełni wykorzystywać. Pod tym względem my możemy się uskarżać na naszych ludzi. Nasze sily zbrojne dysponują doświadczeniami i bezgranicznie oddanymi ojczyźnie kadrami oficerów i generałów, zdolnymi do szkolenia i wychowywania armii na poziomie współczesnych wymogów. Prowadzi się dalszą pracę w zakresie inżynierijno-technicznego szkolenia personelu wojskowego. Zadaniem to jest ułatwione dzięki temu, że do armii i marynarki przychodzi obecnie z przemysłu i z rolnictwa młodzież posiadająca wiadomości techniczne i praktyczną umiejętność obchodzenia



# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg ze str. 3

nym, wychowawczym, zdrowotnym, przeznaczonych dla dzieci. W latach dzielących nas od I Zjazdu wzrosła o 96 proc. liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, których przed wojną było w Polsce zaledwie 1.650 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osieroczone; kwoty przeznaczane na ich utrzymanie w latach 1949-1950 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzono dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, wczasów letnich, wycieczek dziecięcych do miast itp. Na akcje te wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzywojennym ulegał znacznemu rozszerzeniu zakres objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnięto na tę grupę pracowników ubezpieczenie emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasilki rodzinne, renty, emerytury, zasiłki chorobowe) około 1.500 milionów — w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 8.300 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie ostatnich 4 lat wydatkowano na cele bezpieczeństwa i higieny pracy ponad 4.115 milionów złotych, szkolono kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4 lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. — mimo iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga nie słabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji

technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadło 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji wieś pozbawiona była niemal opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141 proc.) i 25 tysięcy pielęgniarek. W tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeciętny roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia — tak, że dziś nie ma już ani jednego wiejskiego zakładu przemysłowego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby skromnej placówki służby zdrowia. Liczba uprawnionych do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949 — 1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 657 izb porodowych na wsi z 4.366 łóżkami — dziś już 85 proc. wszystkich porodów ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuszerską. Około 3/4 powiatów dysponuje już pogotowiem ratunkowym. Do niepowrotnej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy, pozbawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Dzięki podnoszeniu się stopy życiowej ludności, dzięki poprawie warunków sanitarnych, dzięki opiece

lekarskiej zwiększyła się liczba urodzeń i obniżyła się liczba zgonów, w wyniku czego przyrost naturalny w 1952 roku był o 82 proc. wyższy niż w roku 1938, a o 10 proc. wyższy niż w 1949 roku. Najwyższy przyrost naturalny mamy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wynosił on w 1952 roku 27,6 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla całego kraju wynosi 19,5. Na uwagę zasługuje fakt zmniejszenia się umieralności na choroby zakaźne z 14,6 na 10 tysięcy ludności wielkich miast w 1949 roku do 11,7 w 1952, podczas gdy w 1938-39 odpowiedni wskaźnik wynosił 25,0, a więc z górą 2-krotnie więcej.

Szczególną radością napawa nas spadek śmiertelności niemowląt w porównaniu z latami przedwojennymi (1938) ogółem o 40,6 proc. W samych tylko latach dzielących nas od I Zjazdu liczba zgonów niemowląt zmalała o 22,4 proc.

Poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki nad zdrowiem nie powinny nam zasłaniać istniejących niedomagań w tej dziedzinie. W szczególności trzeba walczyć o znacznie trojskowską i sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla robotników, zwłaszcza w działach pracy szkodliwych dla zdrowia, podnieść na wyższy poziom akcję profilaktyczną i wysiłki nad polepszeniem stanu sanitarnego kraju.

Ludność Polski szybko się zwiększa. W chwili zakończenia wojny ludność Polski wynosiła poniżej 23 milionów. Po zakończeniu repatriacji i ruchów migracyjnych ludności kraj nasz liczył w roku 1948 okrago 24 miliony mieszkańców; obecnie liczy powyżej 26 i pół miliona. Przyrost naturalny ludności wynosi obecnie pół miliona. Tak wysokiego przyrostu ludności Polska nigdy w swej historii nie miała.

Te liczby są jeszcze jednym nieodpartym dowodem siły i przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Wokół rad skupia się coraz szerszy aktywny społeczny, który jest najważniejszym instrumentem ich bezpośredniej więzi z ludnością. W komitetach rad wszystkich stopni brało stale udział w roku ubiegłym ponad 100 tysięcy aktywistów, nie będących członkami rad. Liczba członków wszystkich rad razem wziętych (jest ich ponad 4 tysiące) wynosi 108 200, z czego 21 proc. stanowią robotnicy, zaś 48 proc. chłopcy pracujący i 27,5 proc. pracownicy umysłowi.

Ważną metodą zacieśniania przez rady więzi z masami są składane przez radnych sprawozdania przed ludnością, praktykowane już na ogół — jakkolwiek jeszcze nie dość powszechnie — na terenie całego kraju. W szeregu miast rozwija się w coraz szerszej mierze działalność komitetów blokowych, w których bierze żywy udział poważny odsetek kobiet — gospodyń domowych.

Jednakże wiele przyzwoitych rad traktuje pracę z komitetami blokowymi w sposób dorywczy. Zbyt nikły jest jeszcze udział młodzieży w komitetach blokowych.

Na wsi rozwijają się rosnące aktywność komisy gromadzkie jako organy kontrolno-doradcze przyzwoitych rad w zakresie zadań wykonywanych przez sołtysów. Wiele z tych komisji włącza się już czynnie do walki o podniesienie produkcji rolniczej.

Jednakże w pracy przyzwoitych rad narodowych jest jeszcze wiele braków.

Kontrola wykonana uchwał jest jeszcze niedostateczna. Prezydja rad, szczególnie niższych stopni, nie przywiązują do tego zagadnienia należytej wagi.

Prezydja rad narodowych, a w szczególności powiatowe, miejskie i gminne często nie wykazują niezbędnej troski o potrzeby ludności pracującej miast i wsi w zakresie sprawnego zaopatrzenia w przedmioty powszechnego spożycia i w artykuły gospodarskie niezbędne w produkcji rolnej, w zakresie spraw komunalnych, mieszkaniowych, kulturalnych itp. Brak kontroli nad właściwą pracą sieci handlowej na wsi. Jedną z najważniejszych bolączek wielu przyzwoitych jest ponoszący się biurokratyzm, kumoterstwo, bezduśny stosunek do spraw i kłopotów ludności.

Prezydja rad, nawet niekiedy wojewódzkich, nie zawsze sprawnie i terminowo załatwiają skargi i zażalenia ludności. Sporo podań, listów i skarg pozostaje bez odpowiedzi i skutków, chociaż listy te zawierają często nader istotną krytykę niedomagań, wypaczeń, nadużyć aparatu, w którym działa niekiedy celowo ukryty wróg.

Listy ludności do różnych instancji, urzędów, redakcji, których liczba w 1952 roku sięgała około 1 miliona — stały się u nas wyrazem wzrostu aktywności mas, formą ich współudziału

państwa w realizacji polityki partii i usprawniania działalności organów państwa poprzez kontrolę mas. Są one cenną formą oddolnej krytyki i powinny stać się poważną pomocą w walce z biurokratycznymi i szkodliwymi wypaczeniami aparatu państwowego. Bez takiej krytyki nie podoba usprawnić, regulować i podnieść na wyższy poziom całość naszej pracy.

Najważniejszą przyczyną niedomagań, istniejących jeszcze w działaniach wielu ogniw przyzwoitych rad terenowych, jest niedostateczne zainteresowanie, słabe kierownictwo i kontrola tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Komitety partyjne zamieniają kierować politycznie pracą aktywistów w przyzwoitych rad, i podnieść ich odpowiedzialność jako organów władzy, nader często zastępują przyzwoitych rad w ich funkcjach i komendującymi nimi.

Rady narodowe są u nas podstawową formą bezpośredniego, najbardziej masowego i demokratycznego współudziału szerokich mas ludowych w rządzeniu państwem. Dlatego też kierownictwo polityczne tą pracą rad musi stać się jednym z najważniejszych codziennych zadań instancji partyjnych.

Niezwykle ważnym zadaniem Partii w najbliższym okresie jest przygotowanie się do akcji wyborów powszechnych do rad narodowych wszystkich szczebli, które powinny odbyć się jesienią bieżącego roku. Będzie to jedna z największych i najbardziej odpowiedzialnych akcji masowej — politycznych. Organizacyjne przygotowanie tej akcji musi się rozciągnąć już teraz, tym bardziej, że wiąże się ono z koniecznością reorganizacji obecnych rad gminnych i zastąpienia ich przez rady gromadzkie. Celem tej ważnej reformy jest rozszerzenie i pogłębienie więzi między władzą ludową a najszerszymi masami chłopów pracujących. Żywa, codzienna, bezpośrednia więź z masami pracującymi wsi jest nieodzownym warunkiem pomyślnej realizacji zadania wydatnego podniesienia produkcji rolniczej.

Doświadczenie pokazało, że dotychczasowy podział administracyjny i odpowiadające mu rozmieszczenie terenowe organów władzy państwowej stały się na obecnym etapie poważnym hamulcem w wykonywaniu naszych zadań na wsi. Obecnie najniższą jednostką administracyjną na wsi, wyposażoną we własny organ władzy — radę narodową — jest gmina. Jest ona jednak nadmiernie oddalona od samej wsi i staje się często hamulcem w aktywizacji mas chłopskich.

Istniejący obecnie wieloszczeblowy system przekazywania uchwał i decyzji rządu poprzez gminne rady i sołtysów powoduje poważne trudności w realizacji rosnących zadań na wsi. Coraz bardziej daje się odczuwać brak kolegialnego organu władzy państwowej, pracującego bezpośrednio

z masami chłopskimi. Jest to szczególnie ważne w związku z walką o wzrost produkcji rolnej.

Dalsze utrzymywanie obecnego stanu nie daje się pogodzić z zasadniczą tendencją rozwojową naszego państwa ludowego, która polega na maksymalnym przybliżeniu organów władzy państwowej do mas oraz jak najszerszym przywiązaniu mas do bezpośredniego udziału w rządzeniu.

Powołanie gromadzkich rad narodowych do doniosła reforma, która zgodnie ze wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma na celu dalsze rozwijanie inicjatyw twórczej i aktywnej ludu pracującego w dążeniu do wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nowa gromada, o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców od 1 do 3 tysięcy, będzie jednostką administracyjną, związaną znacznie mocniej niż obecna gmina z ludnością wsi i z zagadnieniami produkcji rolnej. Gromadzkie rady narodowe będą posiadały swój organ wykonawczy — prezydium oraz stałe komisje rady, umożliwiające przyciągnięcie szerokich rzesz chłopskich do bezpośredniego udziału w rządzeniu, do społecznej kontroli całej działalności gospodarczej, społecznej, oświatowej i kulturalnej na swoim terenie.

Zamierzona reforma spowoduje również zbliżenie do gromady powiatowych instancji partyjnych, państwowych oraz organizacji społecznych, oddzielonych dziś niejednokrotnie od podstawowych mas chłopskich ogniwem gminnym. Przyczyni się ona również do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu.

Tegoroczne jesiennie wybory do rad narodowych będą miały tym większe znaczenie, że zostaną przeprowadzone już na gruncie dokonanej reformy podziału administracyjnego na wsi. Zwiększy to w ogromnym stopniu zadania wszystkich naszych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, zadania ZMP, ZSL, Związku Samopomocy Chłopskiej, zadania Frontu Narodowego, które w okresie poprzedzającym kampanię wyborczą będą musiały wysunąć z najgłębszych mas ludu pracującego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych robotników i chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej jako kandydatów do gromadzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich rad narodowych. Kampania ta stanowić będzie poważny egzamin dla naszych organizacji, instancji i komitetów partyjnych. W wyniku tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślej powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierowniczej roli w walce o gospodarczą, kulturalną i społeczny rozwój kraju.

## IV. Osiągnięcia polityczno-ustrojowe i konieczność powołania rad gromadzkich

Naród nasz — dzielny i utalentowany naród polski — szybko podziwiał się z niecierpliwością i z radością, które pograżyły nas na szereg lat barbarzyński najazd hitlerowski. Rewolucja ludowa wyzwoliła w całym społeczeństwie — z wyjątkiem nikczemnych reakcyjnych mętów i najczeklejszych wrogów ludu — potężny rozmach pracy w imię nowego lepszego życia. Ten wspaniały rozkwit niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ten niezmierny zapał mas ludowych, które w codziennej pracy wykonywają nowe warunki życia dla siebie i całego narodu — to największa zdobycz naszej rewolucji ludowej w Polsce.

Wzrostowi aktywności polskich mas pracujących sprzyjały zarówno nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne jak też — i to przede wszystkim — nasze wielkie przeobrażenia polityczno-ustrojowe.

Okres sprawozdawczy obejmuje wielki akt historyczny — uchwalenie 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ujęła nasze przeobrażenia społeczno-polityczne w ramy powszechnego prawa wszystkich obywateli. Przyjęcie Konstytucji jednomyślnie przez Sejm poprzedziła dyskusja ogólnonarodowa, w której wzięło udział 11 milionów osób. Był to zatem wielki plebiscyt, w którym znalazła odzwierciedlenie nie tylko wysoka dojrzałość polityczna, ale i wspaniała zwrotność społeczeństwa. Zwrotność tę potwierdziły nie mniej dobitnie odbywające się wkrótce potem wybory do Sejmu — najwyższego organu władzy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory były zadokumentowane potężną siłą hasel Frontu Narodowego — hasel zespolenia narodu w walce o pokój i o realizację polityki uprzemysłowienia Polski.

Czym jest Front Narodowy w Polsce oceniany jako szczególnie forma mobilizacji opinii i postawy społeczeństwa w sprawach dla przyszłości narodu decydujących? Jest on wyrazem tego, że przyłączając większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic zrozumieliśmy obrzydliwą wagę jedności i zwrotności narodu w sprawach, związanych najistotniejszymi interesami i potrzebami ogólnonarodowymi, że gotowa jest zadokumentować tę jedność swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem i ogólnoludową, jest przede wszystkim sprawa utrwalenia pokoju. Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Obrzydliwym większości naszego społeczeństwa jednoczącą się wokół hasel Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrwalenia pokoju. Spoistość polityczno-ideologiczna Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił twórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społecznego w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego do II Zjazdu można stwierdzić ponad wszelką wątpli-

wość, że Front Narodowy u nas będzie się utrzymywał, rozszerzał, pogłębiał, umacniał w miarę dalszych osiągnięć polityki władzy ludowej, w miarę zwycięskiej realizacji naszych planów gospodarczych, w miarę dalszego wzrostu sił naszego państwa ludowego.

Podstawą polityczną — społeczną Frontu Narodowego jest sojusz robotniczo-chłopski i kierownicza rola w tym sojuszu zjednoczonej politycznej klasy robotniczej. Sięła współpracy naszej Partii ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stanowi poważny czynnik umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i przednioty politycznej i organizacyjnej Frontu Narodowego. Treścią ideologiczną tego Frontu jest zjednoczenie rosnących sił i uczuć patriotycznych naszego społeczeństwa.

Jedność woli, zgodność działania w sprawach najbardziej istotnych i decydujących nie wyklucza bynajmniej krytyki ani ścierania się myśli i poglądów — na odwrót, winna sprzyjać rozwojowi krytyki, ożywianiu dyskusji i pogłębianiu ich treści.

Front Narodowy jest szczególną formą więzi, w której obowiązują kryteria moralno-polityczne, a nie organizacyjne. Potężną dźwignią tego Frontu winno być kształtowanie i podbudowanie wśród najszerszych mas troski o najistotniejsze, podstawowe, naczelną interesy i potrzeby narodu, poczucia współodpowiedzialności za sprawy ogólnonarodowe i twardej woli zabezpieczenia ich przez zwarię, zjednoczoną i nieugiętą postawę obrzydliwej większości narodu. Rozwijając ze wzrostem miar te świadomości, czyniąc nieustannie wysiłki nad umacnianiem Frontu Narodowego, nasz aktywny partyjny nie powinien ani na chwilę zapominać o tym, że walka o jedność moralno-polityczną narodu w sprawach podstawowych i decydujących toczy się i toczyć się będzie jeszcze długo. Będzie ona się toczyła tak długo, dopóki istnieją i działają na rzecz przywrócenia kapitalizmowi rozbitki starych klas pasywnych, które nie pogodziły się z utratą swych przywilejów, dopóki istnieją u nas jeszcze, mimo ich ograniczenia i wypierania, klasy żyjące z wyzysku, a więc kulacy na wsi, speculanci, drobni kapitaliści w mieście itd. Walka tych wszystkich elementów przeciwko naszemu ustrojowi ludowemu, przeciwko naszym osiągnięciom i zdobycjom staje się coraz bardziej rozpaczliwa, zacięta, bezwzględna i toczy się ona w ukryciu, podstępnie, zamaskowanie, chytne, a nie jawnie i otwarcie. Winnymi przeto nie osłabiać, lecz zaostrzać swą czujność wobec ukrytych i zamaskowanych wrogów ludu pracującego.

W tym kontekście chciałbym krótko tylko poruszyć bardzo ważną w naszych warunkach sprawę stosunków między Państwem i Kościołem.

Oceniając sytuację w tej dziedzinie stwierdzic należy, że w ostatnim okresie nastąpił szereg zmian w kierunku normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem. Przeważająca większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustosunkowuje się do naszego ustroju i, korzystając z możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypełnia swe obowiązki.

Tym niemniej są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystywać stanowiska kościelne jako parawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa, w stosunku do władzy ludowej. W tym kierunku wywierają nacisk reakcyjne koła polityków, skupiających się wokół Watykanu, gdzie z dawien dawna przyzwyczajano się do nadużywania religii dla celów politycznych. Zainteresowane są w tym szczególnie agresywne koła amerykańsko-hitlerowskie, które — w celu forsowania zbrojeń i organizowania nowego Wehrmachtu — judzą przeciwko Polsce Ludowej. Chcieliby oni podważyć jedność naszego narodu przy pomocy fanatycznych i nie związanych z narodem reakcyjnych polityków w sutannach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużywać uczuć ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzi to słuszne protesty i sprzeciw wśród przeważającej części duchowieństwa i działaczy katolickich.

Na licznych zjazdach i naradach duchowieństwa polskie coraz bardziej zdecydowanie odgracza się od wszelkich prób nadużywania religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami Polski Ludowej i stwierdza, że nie dopuści do tego, aby kościół był w Polsce ogniskiem jutrzenia i oparciem dla nieuczynnych wrogów Polski Ludowej — neohitlerowskich odwetowców i ich patronów zza oceanu.

Wszelkie próby nadużywania religii i kościoła dla wrogich Polsce celów politycznych, wszelkie próby jutrzenia przeciw władzy ludowej będą — oczywiście — przycinane przez nas z całą stanowczością.

Równocześnie będziemy dbać, aby zagwarantowana przez naszą Konstytucję wolność sumienia była ściśle przestrzegana, zaś duchowieństwo miało zapewnione odpowiednie warunki dla zaspokajania potrzeb religijnych ludzi wierzących.

\*

Jednocząc najszersze rzesze ludu pracującego pod hasłami Frontu Narodowego winniśmy budzić w nich poczucie dumy z rosnących dziś szybko i nieprzerwanie sił i bogactw naszej ojczyzny ludowej. Winniśmy coraz mocniej pogłębiać jedność i zwrotność naszych szeregów, aby wzmocnić nieustannie nasze państwo ludowe — ostoję naszej niepodległości, gwarantą wszystkich zwycięstw i osiągnięć naszego narodu. Niezawodną rekwizytą wzrostu sił Rzeczypospolitej jest pogłębianie i rozszerzanie codziennej więzi między organami państwa i masami ludowymi.

Podstawą organizacyjno-masową władzy ludowej są rady narodowe. Prezydja rad narodowych wszystkich szczebli spełniają dziś w coraz pełniejszym zakresie funkcje jednolitych organów państwa w terenie. Poziom pracy przyzwoitych rad znacznie wzrosł w ciągu ostatniego 5-lecia. Wzmacnia się i rozszerza ich więź z masami ludowymi, usprawniają się stopniowo metody ich pracy i podnoszą się kwalifikacje polityczne i fachowe kierowniczych przez przyzwoitych rad pracujących aparatu podległego radom.

## V. Sojusz robotniczo-chłopski — naczelną zasadą polityki Partii w okresie budownictwa socjalizmu

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z podstawowych założeń leninowskiej teorii rewolucji i dyktatu proletariatu, a więc i budownictwa socjalistycznego. Jest wprost nieodzownym warunkiem prawidłowej polityki i prawidłowej pracy organizacji partyjnych głębokie poznanie i zrozumienie całej wielostronnej, bogatej treści ideologicznej i społeczno-politycznej, jakie mieści w sobie idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, zarówno w jej leninowsko-stalinowskich uogólnieniach teoretycznych, jako też w naszych własnych doświadczeniach praktycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że właśnie w dziedzinie stosunku do chłopstwa popełniano u nas nie mało błędów, które godziły w zasady sojuszu, wyrządzając niepowetowane szkody.

We wszystkich swych pracach, omawiających podstawy strategii i taktyki rewolucyjnej w decydujących bitwach klasowych, Lenin i Stalin podkreślali nieustannie obrzydliwą wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu, jako hegmona tych rewolucyjnych walk.

Nowe społeczeństwo, które powstało i odniosło historyczne zwycięstwo w Związku Radzieckim, które powstaje również u nas, opiera się, jak przewidywał Lenin, na fundamentach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Formy i treść tego sojuszu w oparciu o naukę marksistowską nakreślił Lenin, wykulały je i sprawdzały w swych doświadczeniach i bojach tryna rewolucje dokonane pod wodzą Lenina i cały długi okres budowy nowego społeczeństwa w ZSRR, któremu przewodził wielki Stalin. „Sojusz robotników i chłopów — mówił Lenin w 1921 r. — stworzymy tak trwałe, że żadne siły na ziemi go nie zerwą”. Jeszcze w ostatniej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Stalin wskazał, że właśnie w sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa „tkwi tajemnica tego, że Władza Radzieckiej udało się zrozmieć stare siły społeczeństwa”, które stawiały gwałtowny opór przeciwko zastosowaniu torujących sobie drogę w rozwoju społecznym nowych praw ekonomicznych.

Wyzyskiwacze w ciągu wieków czynili wszystko, aby przeciwstawić mia-

sto wsi, tworzyli cały system wyzysku chłopskiej wsi przez burżuazyjne miasto, podporządkowywali drobnotowarową gospodarkę chłopską lichwiarskiemu wysysaniu z niej soków żywotnych przez banki, monopole i kartele kapitalistyczne, doprowadzali gospodarkę chłopską do zadłużenia, rozdrobnienia, upadku lub całkowitej ruiny. A równocześnie burżuazja krzewiła pogardę dla chłopów, pogłębiając ciemność i zacofanie kulturalne wsi. Kapitalizm pobudza niechęć i nienawiść między wsią i miastem, przeciwstawiając je sobie wzajemnie. Tylko klasa robotnicza widziała w chłopstwie pracującym sojusznika we wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom.

Historyczną i ogólnosiątkową rolę wyzwolenia sojuszu robotniczo-chłopskiego zadokumentowały na wieki doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR. Potwierdziły one z największą ścisłością słuszność nauki klasyków marksizmu o niepokonanej sile wspólnych walk wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych pod wodzą klasy robotniczej. W warunkach zwycięstwa socjalizmu — mimo istniejących jeszcze różnic — usunięte zostały istotne przeciwieństwa między wsią i miastem. Władza radziecka korzysta dziś w pełni z obrzydliwych osiągnięć gospodarki i kultury socjalistycznej. Młodzież wiejska czerpie pełną dłoń z bogactw nauki, sztuki, wiedzy, z wielostronnej radości i twórczej treści przebogatego życia socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Chłowska partia między narodowego proletariatu — KPZR, pokazała całemu światu drogę rozwiązania wiekowych przeciwieństw klasowych między wsią i miastem.

Ogólnosiątkowe znaczenie niezwykłej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego widzimy dziś na przykładzie Wielkiej Rewolucji Chińskiej, gdzie imperializm utracił swe panowanie, zapał smrotności pobity i skompromitowany przez zjednoczone siły robotników i chłopów — pod kierownictwem partii komunistycznej. Tylko rewolucyjny program wyzwolenia partii proletariatu może zespolic wielomilionowe, ale rozproszone szeregi półproletariackich warstw pracujących wsi i miast. Dopóki kapitalistom udaje się rozdzielać i przeciwstawić ideologicz-

nie robotników i chłopów — dopódy zgnili ustrój wyzysku i tyranii imperialistycznej utrzymuje się, szerzy спустoszenie materialne, organizuje podboje i wojny, podnieca walkę przesa-dów, burzy zdobycze demokratyczne, opierając swą dyktaturę na nieświadomości mas. Dopóki oszukańcze wpływy burżuazji przyłączają świadomości mas chłopskich — dopódy chłopstwo stanowi rezerwę i opór burżuazji w walce z ruchem rewolucyjno-wyzwoleńczym. Zwycięstwo idei sojuszu robotniczo-chłopskiego wyzwala uśpioną w milionowych masach ludowych energię rewolucyjną i przekształca te masy z dawnej rezerwy burżuazji w wielką i niepokonaną siłę pod przewodnictwem proletariatu.

Nie rozumieł idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, bo nie mógł i nie chcieli jej zrozumieć oportunistyczni przywódcy zachodnio-europejskiego ruchu socjaldemokratycznego i świadomie zamykali oczy na imperialistyczny wyzysk milionowych mas chłopskich w koloniach uprawiany przez ich własną burżuazję. Ochłapy pochodzące z tego wyzysku — rzucane przez burżuazję robotniczej awst-kracji były jednym z ukrytych źródeł ich ugody i pozostają do dziś ostoją przegniłej szlachyści socjaldemokracji w stosunku do imperializmu. Wygodnym parawanem dla takiej postawy jest traktowanie chłopstwa jako klasy przeciwstawnej proletariatu, jako masy zacofanej i reakcyjnej, stanowiącej rezerwę sił burżuazji. Lenin bezbłędnie biczował i demaskował tę obłudę.

Nie dostrzegali długo tej obłudę ci spośród lewicowców i szczerze rewolucyjnych działaczy polskiego ruchu robotniczego w zaraniu jego rozwoju, którzy w sposób uproszczony, niekonsekwentny, leninowski podchodzili do zagadnienia rewolucji proletariackiej. Wychodzili oni z założenia, że o postawie społeczeństwa decyduje wyłącznie jego interesy własnościowe, interesy drobnego przedsiębiorcy. Był to z gruntu fałszywy punkt widzenia, nie widzący dwójnego charakteru chłopka. Jako człowieka pracy i posiadacza, odzwierciedlający wpływy oportunistycznych i centrystowskich pseu-

(DALSZY CIĄG NA STR. 5)

# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg ze str. 4

do-marksistowskich teorii zachodnio-europejskich socjaldemokratów. Wynikał on ponadto z niezrozumienia historycznego faktu, że ośrodek wielkich ruchów rewolucyjnych i decydujących walk klasowych przesunął się na wschód Europy, do krajów o wielkiej liczbie ludności chłopskiej, do krajów, w których proletariacka walka klasowa spłatała się z walką przeciwko pozostałościom feudalizmu i pryzmatom średniowiecza. Do takich krajów należała również Polska, w której walka klasowa wiązała się także z walką narodowo-wyzwoleńczą.

Błędy luksemburgizmu w podstawowych zagadnieniach kwestii chłopskiej i narodowej dłużej ciążyły na polskim ruchu robotniczym — na SDKPiL i częściowo jeszcze w pierwszym okresie na KPP, choć logika walki rewolucyjnej, wpływ partii bolszewickiej i szybsze dostrzeżenie ideologiczne w ogniu walki klasowej korygowały u nas te błędy. Do przewyższenia tych błędów przyczyniło się decydująco coraz głębsze przyswajanie sobie przez aktywny partyjny nauk leninowskich. Jednak obowiązani jesteśmy i dziś czynnie śledzić, by błędy przeszłości, będące u nas pozostałościami "dziecięcej choroby lewicowości", szczątkową formą koncepcji socjaldemokratycznych, nie oddziaływały na świadomość pewnej części aktywny w chwili obecnej.

Sojusz robotniczo-chłopski opiera się u nas w Polsce na doświadczeniach rewolucyjnych ugruntowanych we wspólnych walkach o najżywniejsze prawa i interesy ludu pracującego. Kształtował się on i utrzymywał w długolletnich starciach i walkach polskich mas ludowych przeciwko ciemniaczom. Datują się one jeszcze z okresu udziału robotników wraz z chłopami w walkach powstaniach 1863 roku. Wielkie i zaszczytne są tradycje wspólnych robotniczych i chłopskich walk w Polsce w czasie rewolucji 1905 r. Nigdy niezapomniane pozostaną wielkie walki robotników i chłopów pod przewodnictwem KPP przy współudziale radykalnych organizacji chłopskich — walki z fałszywą dyktatorką sanacji, sławne bitwy pod Lapanowem, Leskiem, Ropczycami, Jadowem itd. Sojusz robotniczo-chłopski spajała na wieki wspólne przelana krew, więzienia, obozy, cierpienia wielu tysięcy najofiarniejszych rewolucjonistów — robotników i chłopów, w walkach o ziemię i pracę. Utrwały ten sojusz bohaterów — walki partyzanckie z okupantem hitlerowskim, w szeregach GL, a potem AL pod kierownictwem KRN i należących do niej grup chłopskich na czele z „Wolą Ludu”.

W ciągu 20 lat przedwojennych ugodowe stronnictwa chłopskie i drobnoniemieckie mamili i oszukiwały chłopów obietnicami reformy rolnej. Dopiero gdy doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z chłopami pracującymi, zaraz po wyzwoleniu urzędziwiona została szeroka reforma rolna i chłopstwo raz na zawsze uwolnione zostało z wiekowej zmyły obszarnej ucisku i wyzysku. Władza ludowa w Polsce wyzwoliła i uaktywniła wielomilionowe masy ludu pracującego. Sojusz robotniczo-chłopski jest niezawodną podstawą rosnącej szybko mocy i potęgi naszego ustroju, naszego państwa demokracji ludowej — państwa robotników i chłopów.

Co dała dotąd, jakie korzyści materialne, polityczne i moralne przyniosła chłopstwu pracującemu demokracja ludowa w Polsce?

Przywróciła ona przede wszystkim masom ludowym godność gospodarza własnego kraju, przyniosła im pełne prawa wolnych ludzi. Dała im i zabezpieczyła chłopom ziemię — podstawę ich gospodarki. Ież to lat chłop pracujący w Polsce borykał się z troską o skrawek ziemi — jego żywiciela, na której ciężki rosł wyciąg lichwiarski dług, z trką o to, że ziemia ta nie jest zdolna wyżywić jego rodziny. Bezrobocie, przeludnienie było przez długie, dziesiątki lat największą zmart i udręką wsi polskiej. Chłopi musieli szukać chleba na obczyźnie. Ogólna liczba wychodźców w czasie 20-letnich rządów burżuazyjnych w Polsce wynosiła według niepełnych danych z górą 2 miliony (łącznie z wychodźstwem sezonowym). Z pozostałych w kraju 24 milionów mieszkańców wsi (1938 r.) około 7 — 8 milionów w wieku zdolnym do pracy zaliczano do „zbędnych”, to znaczy bezrobotnych.

Dziś nie ma na wsi ludu „zbędnych”, a — na odwrót — rolnictwo nasze odczuwa brak dostatecznej liczby rąk do pracy. Miliony młodzieży wiejskiej opuszczają obecnie wieś, udając się nie na obczyznę, lecz do szkół, do rodzimego przemysłu, do miast, mając możliwość zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Władza ludowa okazuje chłopom wydatną i wielostronną pomoc w ich gospodarce i zmienia do gruntu warunki życia wsi polskiej, wprowadzając na wieś w coraz szerszym zasięgu elektryczność, radio, kino, budując drogi, urządzenia melioracyjne, udoskonalając środki łączności i komunikacji z miastem, rozszerzając opiekę zdrowotną i nadając coraz większego rozmachu „rewolucji kulturalnej”, która ogarnia coraz głębiej wieś. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczyła prawa własności chłopskiej, zagwarantowała masom chłopskim pełnię ich praw obywatelskich i demokratycznych, ich równorzędny współudział w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy ludowej.

Czyż wszystkie te wielkie przeobrażenia społeczne nie są potwierdzeniem niezłomnej, niezawodnej, twórczej siły

sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej w naszym kraju?

Ale nie możemy, nie powinniśmy, nie wolno nam zadowalać się osiągnięciami. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, w naszym budownictwie, zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć. Najważniejszą troską partii naszej zawsze było i powinno być to, aby nasze trudności i niedomagania nie hamowały rozwoju budownictwa socjalistycznego, aby nie osłabły, nie podrywały naszej podstawowej siły i opory politycznej — sojuszu klasy robotniczej z masami i średniorolnymi masami chłopstwa pracującego.

Czy były u nas na tym odcinku błędy, wypaczenia, braki?

Główny nasz błąd na odcinku stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem polegał na tym, że nie postrziliśmy w porę, z dostateczną energią, z dostatecznym nakładem sił i środków zapobiec pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Nieodstępowaliśmy przestrzegania prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa ogólnonarodowego musiało dać o sobie znać.

Byłoby jednak niesłuszną uważać, że zapobieżenie pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłu i rolnictwa zależało tylko od naszego planowania. Główne źródło zbyt niskiego wzrostu produkcji rolnej w stosunku do naszych potrzeb tkwi przede wszystkim w niedostatecznej walce z różnymi odchyleniami od realizacji planowanych zadań.

Korzenie i źródła trudności można by ogólnie sformułować do następujących czynników:

1 uleganie pewnej żywotności procesów, charakterystycznych dla drobnotowarowej, rozproszonej, regulowanej przez wymianę towarową gospodarki chłopskiej, a więc — jako skutek tego ulegania — słabe kierowanie wielostronnymi dźwigniami spójni gospodarczej między wsią i miastem;

2 niedocenianie w praktyce przez wiele ogniw naszego aparatu państwowego, a nawet w szeregu wypadków i aparatu partyjnego, roli i wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikające z niedoceniania produkcji rolnej i z niepełnego uświadomienia sobie istotnego, gospodarczo-politycznego znaczenia sojuszu, dialektyki sojuszu robotniczo-chłopskiego. Śledzenie i ustalanie zmian w treści klasowej, w formach i charakterze stosunków gospodarczych ze wsią, w sile oporu, wpływów i dywersji kulackiej, w od działaniu klasy robotniczej na masy chłopskie i w pomocy, którą winniśmy im okazywać, w różnicowaniu wsi, wymaga szczególnej wnikliwości i głębości;

3 braki i niedomagania kierownictwa terenowego i niektórych ogniw centralnych w podstawowym zadaniu podnoszenia produkcji rolnictwa, w szczególności zaś nieumiejętność wpływania w dostatecznym stopniu i zakresie na podnoszenie produkcji i hodowli w rozdrobnionej masie indywidualnych gospodarstw chłopskich, co wymaga rozpracowania szeregu form i środków;

4 niewłaściwe często metody i ogólnie jaszcz słabość naszej pracy organizacyjnej i polityczno-masowej na wsi, niedostateczna umiejętność demaskowania kulackich wpływów i izolowania kulactwa.

Uleganie żywotności polega na tym, że raczej rejestrujemy pewne zjawiska i dostosowujemy się do nich, a nie wykorzystujemy wszystkich dźwigni wynikających z regulującej roli państwa i z oddziaływania klasy robotniczej i partii. Wpadamy łatwo w jednostronność, lub w ograniczony praktycyzm i tracimy wtedy z oczu całokształt zadań.

Praktycznie wygląda często tak, że nasi kierownicy terenowi zajmują się przede wszystkim załatwianiem spraw, które na nich najmocniej ciąży, a pomijają inne, niemniej ważne. Sprawy wsi w tych warunkach, jako odległe, pozostawiane są na szarym końcu, lub załatwiane kampanijnie. Gdy jest np. akcja skupu żoź, interesuje ich tylko ta sprawa — aktywny posłany na akcję nie zajmuje się wówczas sprawami produkcji i wpada częstokroć w błędy i wypaczenia, wynikające z jego zbyt jednostronnej orientacji. Prowadzi to raz po raz do niewłaściwego ustawiania stosunków z chłopstwem, do naruszania zasad sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jaka jest na to rada? Rada jest tylko jedna — zacieśniać codzienną łączność z chłopami pracującymi, wsłuchiwać się w ich głosy, organizować biuro chłopską, zacieśniać sojusz ze średniakiem, przeciwstawiać się kulactwu, które stara się macie, jątrzyć i osłabiać regulując rolę państwa w stosunkach między miastem i wsią, stara się podważać sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem. Naczelnym zadaniem naszej partii jest organizowanie i aktywizowanie samych mas chłopskich wokół ich własnych spraw, potrzeb i najlepiej pojętych interesów. Związać sprawy i potrzeby chłopów pracujących z całokształtem naszych zadań, z wytycznymi naszej polityki, skierować je na właściwy tor umacniającej spójnie między miastem a wsią — oto na czym polega sztuka kierowania w sojuszu robotniczo-chłopskim,

Zdarza się często, że nasz aktywny partyjny i państwowy tracą niezbędną czujność i orientację w manewrach wroga klasowego, lub też nie dostrzegają faktu, że nasza praca na wsi toczy się w warunkach zastraszającej się walki z kulactwem, z wrogami ludu, którzy podstępnie, i zaciekle bronią swych robotnych, ale nie utraconych jeszcze pozycji. Kulactwo wspierane przez elementy reakcyjne, spekulanci, antyludowe — usiłuje skrycie, zamaskowanie, ale nieustannie podgrzać podstawy spójni między państwem ludowym a masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, podstawy sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Czyni ono wciąż rozpaczliwe wysiłki, aby skierować pod swoją komendę i zawrócić na tory kapitalistyczne rozwój produkcji chłopskiej oraz stosunki gospodarcze między wsią i miastem. W tej walce próbuje ono przeciągać na swoją stronę nie tylko najmniej uświadomione warstwy wsi, ale i poszczególne ognia nastrojonych oportunistycznie elementów aparatu terenowego rad narodowych, spółdzielczości itp. A więc nieustannie czynna i bojowa postawa wszystkich ogniw partyjnych i państwowych w stosunku do wroga klasowego jest podstawowym, nieodzownym warunkiem w naszym działaniu.

Zagadnienia produkcji są w rolnictwie — tak samo jak w przemyśle — zagadnieniami podstawowymi, a więc na nich trzeba koncentrować główną uwagę. Również w rolnictwie drobnotowarowym jest dla nas sprawą wielkiej wagi osiąganie poziomu wydajności pracy, a więc wysokość plonów w uprawie roślinnej, produktywność w hodowli. Podniesienie plonów i dochodów w hodowli w ramach spójni poprawia w sposób decydujący sytuację gospodarstwa chłopskiego, ułatwia wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa i podnosi jego dobrobyt. Na tym więc — na sprawie podniesienia produkcji obok umacniania spójni muszą koncentrować się wspólne wysiłki — chłopów jako producenta i organów władzy terenowej, które obowiązane są nieść chłopu wszechstronną pomoc w systematycznym podnoszeniu jego plonów.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że główną słabość w pracy wszystkich naszych organów terenowych — państwowych i partyjnych — rad narodowych, spółdzielni gminnych, „Samopomoc Chłopska”, a także organów służby rolnej polegała dotychczas na tym,

że zbyt mało uwagi poświęcały one w praktyce sprawom produkcji rolnej, że pozostawiali sprawę tę ich żywiołowemu biegowi, zaś organizacje partyjne również się z takim stosunkiem godziły. Tymczasem zaś bez szerokiej pomocy produkcyjnej ze strony wszystkich organów władzy ludowej i bez planowego organizowania i kierowania tą pomocą ze strony partii gospodarstwa chłopskie nie są w stanie wydatnie zwiększać swej produkcji.

Sprawom podniesienia produkcji rolnej i w środkom, jakie są do tego niezbędne, poświęcony będzie na tym Zjeździe specjalny referat tow. Nowaka. Dlatego też ograniczamy się do politycznej strony tego zagadnienia. Pomoc produkcyjna państwa dla drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, pomoc służąca jednocześnie umocnieniu spójni między miastem i wsią, a więc umocnieniu państwa ludowego jest wyrazem wyższej formy sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzbogacenia jego treści. Nie ogranicza się ona tylko do środków pomocy materialnej. Pomoc materialnej, technicznej państwa musi towarzyszyć w obecnym okresie naszemu budownictwu — szeroka pomoc polityczna i organizacyjna ze strony klasy robotniczej, służąca sprawie stopniowej, lecz zasadniczej przebudowy gospodarki chłopskiej, podniesieniu jej na wyższy poziom — na poziom nowoczesnej i przodującej socjalistycznej gospodarki zespolowej. Dojrzewającą ku temu coraz szersze masy chłopstwa pracującego i naszym obowiązkiem jest im okazać jak najdalej idącą pomoc materialną, techniczną i organizacyjną w tym doniosłym dla ich przyszłości i dla sił i potrzeb całego kraju — zadaniu.

Oczywiście, nie mogliśmy tej pomocy dla wsi zorganizować w szerokim zakresie zanim nie rozwialiśmy najważniejszych zadań w dziedzinie przemysłu. Zaisniala przeto pewna kolejność zadań. Na czoło wysuwali się dotąd zadania w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Było to nieodzowne i zupełnie słuszne na ten właśnie front skierowaliśmy główne i największe nasze środki i siły. Rozwinięliśmy ten nasz atak z całym rozmachem i stosunkowo szybko zaczęliśmy wyprzedzać postawione zadania na tym najważniejszym odcinku.

Osiągnięcia w dziedzinie przemysłu pozwalają nam obecnie na bez porównania szerszą pomoc produkcyjną dla całego rolnictwa — w tym również dla

indywidualnego rolnictwa, które daje krajowi główną masę potrzebnych mu produktów rolnych. Pozwalają nam one również na znaczne zwiększenie i rozszerzenie obrotów towarowych zarówno dla potrzeb ludności miejskiej jak i wiejskiej. Zwiększenie masy towarowej przez znaczne rozszerzenie produkcji artykułów poszukiwanych przez wieś jest poważną gwarancją wzmocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią. Ale musi towarzyszyć temu nieodzownie wydatne podniesienie produkcji rolnej, żeby chłop małorolny i średniorolny mógł w zamian za swoje produkty kupować coraz więcej towarów przemysłowych, zaś ludność miast nie odczuwała braków w produktach rolnych ani skutków spekulowania tymi produktami. Jeżeli teraz na tym zadaniu skoncentrujemy swoją uwagę i swoje wysiłki, to niewątpliwie rozwiążemy je szybko i pomysłnie.

Nie podobna jednak wykonać tego zadania bez szerokiej mobilizacji milionowych mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi, a więc nie podobna go wykonać bez umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mamy obecnie dosyć środków, aby pokierować odrębnym układem gospodarki w rozdrobnionym nadmiernie, a przez to nisko wydajnym, indywidualnym rolnictwie chłopskim. Możemy okazać mało i średniorolnym chłopom większą niż dotąd i stosunkowo szybko rosnącą pomoc w sprzęcie, maszynach, nawozach mineralnych, w dobowych nasionach, w materiale zarodowym dla hodowli, w budownictwie gospodarczym, a także przez fachowe porady agronomów i zootechników, przez usprawnienie służby weterynaryjnej, przez upowszechnianie wiedzy rolnej, co w całokształcie ma doniosłe znaczenie dla polepszenia uprawy roli i osiągnięcia wyższych urodzajów oraz podniesienia produktywności zwierząt hodowlanych.

Partia nasza podobnie jak partie robotnicze całego obozu socjalizmu — wysunęła wielkie, jednoczące, twórcze hasło: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi — jako naczelne zadanie obecnego etapu naszego budownictwa socjalistycznego. Jest to odpowiedzialne i niezmiernie doniosłe zadanie, które już znalazło żywy, gorący odzwierciedlenie w najszerszych masach, ponieważ odpowiada ono ich najżywniejszym potrzebom i pragnieniom. Ale żeby

zadanie to szybko i skutecznie zrealizować nieodzowny jest jeden podstawowy warunek: umocnienie, pogłębienie, umiędzenie i prawidłowe wykorzystanie najważniejszej siły napędowej w naszym marszu naprzód: — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Hasło przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi może być i jest hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, hasłem łączącym twórczo wspólne interesy, potrzeby, pragnienia całego ludu pracującego pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodnictwem naszej partii. Celem klasy robotniczej, celem budownictwa socjalizmu jest właśnie możliwość najpełniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, a podstawą tego społeczeństwa są wszak robotnicy i chłopi. Nie tylko dlatego, że robotnicy i chłopi łącznie stanowią liczebnie przylatczającą większość narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu. Nie można podnieść szybko stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi bez wydatnego podniesienia produkcji rolnej, tak samo jak nie można tego uczynić bez odpowiedniego ustawienia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Podnieść ją najszybciej na wyższy poziom warunkami bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólne wysiłki — oto dzisiejsze nowe zadanie, nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy to nowe zadanie zdolne jest wzmocnić i pogłębić sojusz klasy robotniczej z milionowymi masami chłopstwa pracującego, mocniej spoić ze sobą i zjednoczyć we wspólnym wysiłku robotniczo-chłopskie masy pracujące, nadać potężny rozmach ich pracy, jeszcze bardziej scementować ich przyjaźń?

Bezwarunkowo — tak, jeśli partia nasza stanie na ich czele, rozduzi ich zapał i energię twórczą, oświeci im cel tego zadania i drogę jego realizacji.

Cel jest jasny. Wzrost dobrobytu materialnego jest nie tylko żywną potrzebą ludzką, ale również warunkiem dalszego wzrostu sił produkcyjnych, szybkiego wzrostu kultury mas pracujących, ich świadomości, a siły wytwórczej, kultury i świadomości mas — to podstawowe dźwignie rozwoju narodu, jego uzdolnień twórczych, jego jedności i potęgi.

okresie niemal tyleż chłopów zostało usuniętych z naszych organizacji. Jest szereg województw o przewadze rolnictwa, gdzie sieć organizacji wiejskich jest bardzo rzadka. Takie województwa jak białostockie, lubelskie, warszawskie, łódzkie, posiadające chłubną kartę rewolucyjnych walk chłopów u boku klasy robotniczej i pod jej przewodnictwem, dotychczas nie zdołały dokonać przełomu w dziedzinie rozbudowy organizacji wiejskich. Tylko słabą pracą masowo-polityczną, niedostateczną więzią z masami i niedocenianiem znaczenia i roli partii można wytłumaczyć fakt, że białostocka organizacja partyjna nie zdołała rozbudować swych wiejskich organizacji i wciąż pod tym względem tkwi na szarym końcu naszych wojewódzkich organizacji. W tym rolnictwo głównie województwie chłopów w partii stanowią zaledwie 21,5% ogółu członków, przy czym w stosunku do 1950 r. procent chłopów zmniejszył się z 26,1% na 21,5%. Organizacja białostocka wciąż jeszcze nie wykazuje dostatecznej mobilizacji politycznej do walki z niedorozwojem organizacji. Nie są bez winy i nasze wydziały KC, zwłaszcza Organizacyjny, Propagandy i Rolny, które nie pomogły białostockiej organizacji wydobyc się z застоju i przewyższyć trudności.

Również nasza największa organizacja — stalinogrodzka — za mało uwagi poświęca pracy na wsi. Organizacja, licząca blisko 160 tysięcy członków i kandydatów, posiada zaledwie 1,2% chłopów, a w ciągu 4 lat przyjęła do partii tylko 800 chłopów. Realizacja linii partii na wsi, jak uczy doświadczenie, będzie w znacznym mierze zależna od stopnia dojrzałości, aktywności i zdolności mobilizacyjnej naszych podstawowych organizacji. IX Plenum KC postawiło to zagadnienie z całą siłą.

Po IX Plenum, w rezultacie ogólnego ożywienia politycznej działalności partii, nastąpił szereg pozytywnych zmian w dziedzinie wzrostu i regulowania składu partii. Do szeregów partii przyjęto ponad 80 tys. nowych kandydatów, w tym 53 proc. robotników, 20,4 proc. chłopów. Polowę nowoprzyjętych stanowią ZMP-owcy, 23 proc. nowoprzyjętych stanowią kobiety.

Wysoki odsetek ZMP-owców wśród nowoprzyjętych kandydatów jest tym ważniejszy, że liczba członków i kandydatów partii w wieku do 25 lat jest zbyt niska i wynosi zaledwie 14,2 proc., podczas gdy liczba członków i kandydatów powyżej lat 50 wynosi 16,6 proc. Stopniowo przelaminuje się niczym nie uzasadnione opory niektórych organizacji partyjnych przeciwko przyjmowaniu młodzieży do partii. Przypłyły młodzieży jest niezbędny. Jej entuzjazm i zapał, jej wrażliwość na to, co nowe, jej pęd do wiedzy w połączeniu z hartem i doświadczeniem starszych członków partii, z ich tradycją rewolucyjną — pozwól nam jeszcze szybciej kroczyć naprzód.

(DALSZY CIĄG NA STR. 6)

## PARTIA

### TOWARZYSZE!

Partia nasza umocniła się, wyrosła i stała się przodującą, kierowniczą siłą naszego państwa ludowego w wyniku zjednoczenia organizacyjnego i politycznego polskiego ruchu robotniczego. Okres, który minal od Kongresu Zjednoczeniowego, był okresem pogłębienia się wewnętrznej spójności naszych szeregów, okresem umocnienia jedności naszej partii. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza staje przed swym II Zjazdem wzbogacona wielkimi doświadczeniami i stała się w ciągu minionego pięcioletnia, staje w poczuciu rosnącej siły naszej ojczyzny, siły polskiego narodu, siły polskiej klasy robotniczej i w radosnym poczuciu wzrostu między-narodowych szeregów bojowych klasy robotniczej i szybko rosnącej potęg całego obozu socjalistycznego z bohaterką Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego na czele.

PZPR w okresie sprawozdawczym ubożawiała swe szeregi, czerpiąc natchnienie dla swej pracy z potężnego źródła nauki marksistowsko-leninowskiej, z żywego zawsze przykładu prac i doświadczeń partii Lenina-Stalina. Jedność naszej zjednoczonej partii jest dziś jednością nie tylko organizacyjną, lecz przede wszystkim jednością ideologiczną, jednością bojową, jednością partii jako spadkobierczyń wielkich tradycji bojowych polskiego ruchu rewolucyjnego.

W okresie sprawozdawczym, w toku ostrej walki klasowej i głębokich socjalistycznych przeobrażeń — rosła nieustannie kierownicza rola partii we wszystkich dziedzinach życia kraju. Partia była tą siłą motoryczną, która nadawała kierunek w pracy wszystkich organów władzy ludowej, aparatu państwowego i gospodarczego, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i kulturalnych. Partia mogła spełniać tę kierowniczą rolę w budownictwie socjalizmu dzięki temu, że umacniając nieprzerwanie swą jedność wewnętrzną, hartowała się politycznie i podnosiła swą czujność, ulepszała swój skład członkowski i metody kierownictwa, stawała się w coraz większym stopniu partią nowego, leninowskiego typu.

Partia rosła i umacniała się w walce przeciwko reakcji, przeciwko naciskowi imperializmu, przeciwko agentom Watykanu, przeciwko socjaldemokratyzmowi i odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznemu.

Partia rosła i umacniała się w walce z oporem kulactwa, w walce na dwa fronty przeciwko prawicowemu oportunizmowi i ugodowości oraz przeciwko lewackiemu awanturnictwu. Partia rosła w siłę w toku wielkich kampanii politycznych, sprężając się coraz bliżej z masami — w toku plebiscytu pokoju, dyskusji konstytucyjnej, wyborów do Sejmu, w toku szerokiej akcji polityczno-gospodarczych, w toku napiętych wysiłków na froncie industrializacji i wykonawstwa zadań produkcyjnych, w pracy nad umacnianiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, w walce o realizację dostaw obo-

wiązkowych przez wieś, o socjalistyczną przebudowę rolnictwa. Podniósł się niepomnie autorytet i wpływ moralno-polityczny partii wśród mas pracujących. Masy ludowe pizekonywały się w praktyce, że partia prowadzi nasz naród po jedynie słusznej drodze, że wierna jest jego interesom najżywniejszym, że służy sprawie, że celem jej najświetlszym jest dobro całej ojczyzny, szczęście narodu, pomyślność ojczyzny.

Partia przyczołgała do siebie coraz więcej i jednolita niż kiedykolwiek, świadoma tego, że nieustannie umacnianie jedności i składu jakościowego szeregów partyjnych jest głównym warunkiem wzrostu siły i zdolności bojowej partii.

W chwili obecnej partia liczy 1.297 tysięcy członków i kandydatów.

Organizacje partyjne istnieją we wszystkich ważnych ogniwach naszej gospodarki narodowej, aparatu państwowego i życia kulturalnego.

46,4% członków i kandydatów zatrudnionych jest w przemyśle i transporcie, 22,3% w rolnictwie, 11,5% w aparacie administracyjnym i radach narodowych, 6,7% w handlu i zakładach usługowych, 5% w instytucjach oświaty itd.

Do końca roku 1951 następowo stopniowo zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczenia i skreślenia elementów niepożądanych w partii, ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy, przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, tracił kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wyników poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny, choć powolny wzrost liczby szeregów partii. Większy przypływ do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC,

W okresie pięcioletnia nasze organizacje partyjne na fal wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wytychonej pracy nad industrializacją kraju, pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 412.449 kandydatów-przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród intelli-

48,3% składu partii stanowią robotnicy, 13,2% chłopci pracujący, 18,8% inteligencja techniczna i twórcza, nauczyciele, młodzież kształcąca się, pracownicy społecznie-polityczni, 17,6% pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego itp., 2,1% inni. Zadaniem walki o podnoszenie jakościowego składu naszych szeregów poświęcono wiele uwagi na plenum KC, a zwłaszcza na III, IV i VII Plenum KC. Temu zagadnieniu poświęcone były liczne uchwały KC, w szczególności uchwała w sprawie wzrostu i regulowania składu partii (grudzień 1951 r.).

Unikając kampanijnych form oczyszczania szeregów partii — na przestrzeni pięciu lat w toku codziennej działalności, organizacje nasze usuwały ze swego grona wrogi i obce elementy, które się tam wkradły, jak również pozbywały się balastu przykadkowych ludzi, którzy ciężko na życiu partii i hamował polityczny wzrost i aktywność partii w masach. Ogółem wykluczone w tym okresie z szeregów partii 165.700 osób, zaś 110.900 osób skreślono. Ten systematyczny proces oczyszczania partii w toku jej codziennej działalności wychowywał nasze organizacje, wzmacniał ich jedność i zwartość, sprzyjał przyswajaniu leninowskich norm życia partyjnego, wzmacniał czujność i podnosił wymogi wobec członków partii. Partia wzmacniała się oczyszczając systematycznie swe szeregi.

W ciągu pięcioletnia stan liczebny PZPR kształtował się następująco:

Ogółem członków i kandydatów					
	1950	1951	1952	1953	28.II.1954
I.IV.1949					
1.368.750	1.240.965	1.138.430	1.146.928	1.226.718	1.296.938

Do końca roku 1951 następowo stopniowo zmniejszanie się liczby członków i kandydatów. Ubytek ten wynikał nie tylko z faktu wykluczenia i skreślenia elementów niepożądanych w partii, ale również wskutek zagubienia części członków i kandydatów, którzy, przenosząc się z jednego miejsca pracy na drugie, tracił kontakt z partią. Zjawisko to było wyrazem niedojrzałości wielu członków partii i wyników poważnych zaniedbań organizacyjnych. Od chwili wprowadzenia nowego systemu ewidencji w 1952 r. — zjawisko to zostało w znacznej mierze opanowane.

Poczynając od 1952 r. notujemy systematyczny, choć powolny wzrost liczby szeregów partii. Większy przypływ do partii nastąpił w 1953 r., a szczególnie po IX Plenum KC,

W okresie pięcioletnia nasze organizacje partyjne na fal wzrostu aktywności mas, w toku walki z wrogiem klasowym, w toku wytychonej pracy nad industrializacją kraju, pracy nad budową spółdzielni produkcyjnych na wsi — przyjęły w swe szeregi 412.449 kandydatów-przodujących ludzi pracy w mieście i na wsi, spośród robotników, mało i średniorolnych chłopów, spośród intelli-

gencji technicznej i twórczej, kształcącej się młodzieży. Jednakże nie wszystkie organizacje partyjne wykazują dostateczną troskę o wzrost szeregów partyjnych i regulowanie składu członków zgodnie z wytycznymi KC. Nie ma żadnego uzasadnienia, że w takim wielkim skupisku klasy robotniczej jak woj. stalinogrodzkie i miasto Łódź, a nawet woj. wrocławskie — organizacje partyjne pozostają w tyle w dziedzinie wzrostu liczby członków. A przecież w tym okresie rozwinęły się ogromnie w całym przemyśle, zarówno w górnictwie jak i w przemyśle włókienniczym, socjalistyczne przedsiębiorstwo pracy, ruch racjonalizatorów i nowatorów produkcji; ci przodujący robotnicy w codziennej pracy dają świadectwo głębokemu patriotyzmu i rosnącej świadomości socjalistycznej. Nasze organizacje partyjne w Stalinogrodzie i Łodzi powinny w oparciu o wnikliwą analizę wyciągnąć z tego wnioski dla zapewnienia prawidłowego wzrostu partii.

Odsetek chłopów w partii jest przez cały czas nieodstateczny, gdyż waha się w granicach 13 do 13,6%. Od kwietnia 1950 r. przyjęto w poczet kandydatów partii 52.443 chłopów mało i średniorolnych, ale w tymże

# Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Dalszy ciąg ze str. 5

Partia nasza powinna nieustannie dbać o wzrost wykształcenia politycznego i kwalifikacji zawodowych swoich członków. Przed członkami partii stoją coraz trudniejsze i bardziej złożone zadania. By sprostać tym zadaniom, wciąż trzeba się uczyć, zdobywać coraz wyższą ogólną i zawodową wiedzę, przyswajać sobie podstawowe zasady marksizmu-leninizmu.

W związku ze wzmożonym napływem kandydatów do szeregów partii (stanowią oni obecnie 15 proc. składu partii) z całą ostrością staje się zagadnienie ulepszenia metod pracy z kandydatami. O dużych zamierzeniach w tej dziedzinie świadczy chociażby znaczna liczba kandydatów z przedawnionym stażem 2-3-letnim, a nawet do niedawna ze stażem sprządku Kongresu Zjednoczeniowego. Świadczy to o braku pracy z kandydatami, o poważnych zaniedbaniach organizacyjnych.

Jakie wnioski powinniśmy wyprowadzić na przyszłość w sprawie wykształcenia i regulowania składu partii?

Po pierwsze: niezbędne jest całkowite przezwyciężenie żywołości w rozwoju partii i zapewnienie dalszego prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych oraz stałego ulepszenia składu jakościowego partii.

Szczególne troskę o wzrost szeregów partii winniśmy okazać w kluczowych zakładach, zmierzając do pozyskania na członków partii najlepszych, decydujących w produkcji robotników — przewodników pracy — ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nie znaczy to bynajmniej, że wolno nam zapominać o najlepszych ludziach z pomniejszych zakładów, z przedsiębiorstw usługowych, handlowych, służby zdrowia itd. Bezwarunkowo konieczne jest, aby w naszej partii wzrosła wybitnie liczba przodujących chłopów, zwłaszcza z gromad, gdzie dotąd nie istnieją organizacje partyjne. Jak również liczba robotników rolnych z PGR. Wszystkie organizacje partyjne winny postawić przed sobą jako zadanie największej wagi wzmocnienie naszych organizacji partyjnych na wsi poprzez polepszenie pracy masowo — politycznej, poprzez zacieśnienie więzi organizacyjnej i ideologicznej ze wsią.

Po drugie: niezbędne jest nieustannie oczyszczanie szeregów partyjnych od elementów przypadkowych, biurokratyzowanych, plamiących wysokie miano członka partii, jak również uwalnianie partii od ludzi obojętnych, biernych, którzy obniżają aktywność organizacji partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych zależy od tego, w jakiej mierze partia, działając wśród mas, zdobywa sobie ich zaufanie, w jakiej mierze skupia wokół siebie najlepszych ideowych ludzi, pełnych ofiarności i gotowości do walki o cele partii, nowy ustrój i szczęście narodu.

\*

Podstawowym warunkiem pomyślnego pokonywania trudności na drodze budownictwa socjalistycznego jest stałe ulepszenie metod kierownictwa partyjnego oraz przestrzeganie lenińskich zasad i norm życia partyjnego.

Zagadnienie doskonalenia kierownictwa — to przede wszystkim zagadnienie politycznego wzrostu naszych kadr partyjnych.

Ruch rewolucyjny w Polsce poniósł duże straty w kadrach rewolucyjnych w okresie rządów reakcji w Polsce, w okresie wojny i okupacji, jak również po wyzwoleniu kraju w walce z podziemiem.

Tym ostrzej stanęła przed nami sprawa wysuwania nowych kadr, zwłaszcza młodych.

Walkę o prawidłową politykę kadr partia stoczyła z prawicowo — nacjonalistycznym odchyleniem. Gomulkiowszczyzna przeciwstawiała się kierowniczej roli partii, jej zawartości ideologicznej i wierności zasadom marksizmu — leninizmu osłabiała jej czujność, utrudniała szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrotu w dziedzinie właściwej polityki kadr dokonały III i IV Plena KC, które wysunęły na czoło zagadnienie walki o poziom ideologiczny kadr, o ich ilościowy i jakościowy wzrost, o prawidłowy dobór, szkolenie i roztawianie, o wychowanie naszych kadr w duchu marksizmu — leninizmu i wysokiej czujności rewolucyjnej.

Stosując stalinowskie kryteria doboru kadr według ich dojrzałości politycznej i przygotowania zawodowego — partia wysunęła wiele dziesiątków tysięcy robotników i chłopów pracujących na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, gospodarczym i partyjnym. Kierownicze kadry naszego państwa to w znacznej liczbie robotnicy i chłopcy wychowani przez partię, zahartowani w walce z wrogiem, którzy często w toku pracy uzupełniali swoją wiedzę ogólną i zawodową.

W celu jak najściślejszego powiązania kierownictwa we wszystkich dziedzinach pracy partyjnej z właściwą praktyką doboru i roztawiania kadr — KC w listopadzie 1952 r. zlikwidował odrębne wydziały kadr, które nabyły często ocenialni kadry nie według pracy a według akt — i nałożył odpowiedzialność za pracę z kadrą na wszystkie wydziały.

Należy stwierdzić, że dotychczas jeszcze praca z kadrą nie stała się podstawową częścią pracy całej partii,

zwłaszcza instancji partyjnych i pracowników politycznych aparatu partyjnego.

W sposób jeszcze niedostateczny kontroluje się politykę personalną resortów. Często słaba jest czujność rewołucyjna. Nie dość uparczywie toczy się walka z płynnością kadr, która jest plagą wielu resortów. Nie dość starannie jest dobór kadr do szkół partyjnych, a kadry wyszkolone z wielkim nakładem środków nie zawsze są właściwie wykorzystywane.

Pracę z kadrą w wielu komitetach partyjnych cechuje nie dobór ludzi, lecz przypadkowość, brak troski o ich wychowanie i szkolenie, o ich poziom polityczny i postawę partyjną. Świadczy to o tym, że aparat KC nie udziela terenowi pomocy w pracy z kadrą i nie kontroluje wykonywania uchwał KC w tej dziedzinie.

Przejawem złego doboru kadr jest wciąż istniejąca płynność. Odsetek zwolnień z aparatu partyjnego KW i KP w ciągu 3 ostatnich lat waha się w granicach od 30 do 25 proc. rocznie. Przy bardziej wnikliwej, ocenie okazuje się, że poważna część zwolnionych pracowników nie powinna była trafić do aparatu partyjnego ze względu na brak kwalifikacji politycznych i moralnych. Świadczy to o niedostatecznej odpowiedzialności instancji, które pochopte zatwierdzają nieodpowiednich ludzi na pracowników partyjnych.

Sporo zwolnień z aparatu partyjnego spowodowanych jest brakiem troski i opieki nad wysuniętymi kadrą. W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie uzupełnialiśmy aparat partyjny większymi grupami aktywistów robotników, których po przeszkoleniu kierowano do pracy partyjnej głównie na wies. Wiele z nich złożyło dowody dużej ofiarności, oddania i zdolności organizacyjnych. Jednak w wielu wypadkach wskutek braku opieki i kontroli instancji, aktywiści ci zamykali się wobec trudności i ulegał demoralizacji.

Słaba pomoc i opieka polityczna nad kadrą partyjnymi, zarówno w aparacie partyjnym jak i na stanowiskach państwowych i gospodarczych powoduje, że kadry te odrywają się od partii i od mas, wpadają w zarozumialstwo, zatracają czujność rewołucyjną — biurokratyzują się.

Koniecznym warunkiem zapewnienia wzrostu kadr, zahamowania skłódlawych płynności kadr i ich stabilizacji — jest konsekwentna realizacja uchwał i wskazań partii w sprawie polityki kadrowej przez wszystkie instancje partyjne, przez wszystkie wydziały i przez wszystkich pracowników aparatu partyjnego.

Należy pogłębiać znajomość kadr, wnikliwą ocenę ich przydatności na podstawie oceny ich pracy, ich politycznej i moralnej postawy, ich kwalifikacji. Należy śmiało wysuwać nowe kadry, zwłaszcza spośród młodzieży, która zdobyła wykształcenie i kwalifikacje już w Polsce Ludowej. Należy systematycznie szkolić kadry, uczyć je posługiwania się w praktyce niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu, otoczyć troskliwą opieką, hartować przeciwko naciskowi wroga, wychowywać nie na urzędników, lecz na działaczy, którzy ani na chwilę nie zapominają, że są sługami narodu.

\*

Podstawowym zagadnieniem naszego życia wewnątrzpartyjnego, kierownictwa partyjnego i wychowania naszych kadr jest zapewnienie swobodnego rozwoju krytyki i samokrytyki, a w pierwszym rzędzie krytyki z dołu.

O krytyce i samokrytyce mówi się już dużo, ale nie stały się one jeszcze instrumentem codziennej walki z niedomaganiem i brakami w pracy.

Brak jeszcze atmosfery nieprzejmowanej walki ze złem. Nie rozwijamy dostatecznie wśród aktywu partyjnego poczucia odpowiedzialności za pracę partii na danym terenie. Jeśli się toleruje brak krytyki i samokrytyki, jeśli się dopuszcza do faktów dławienia krytyki, wówczas rodzi się komenderowanie, samowola, cacykstwo — mnożą się biurokraci, powstaje grunt dla wypaczeń, nadużyć i odstępstw od polityki partii.

Niedawno powstała konieczność usunięcia za skłódliwą działalność kierownictwa organizacji partyjnej i rady narodowej w Piotrkowie, a także w pow. łódzkim i nowosądeckim.

Aktyw partyjny wiedział o złej pracy kierownictwa, ale nie zdobył się na otwartą krytykę, nie sygnalizował w porę wyższym instancjom, by obronił organizację przed skłódliwymi ludźmi na kierowniczych stanowiskach. Dopiero gdy usunięte zostało kierownictwo tych organizacji przez KW — aktywność nabrała śmiałości do krytyki.

Instancje partyjne nie stworzyły dotąd warunków dla szerokiego, swobodnego rozwijania twórczej krytyki ze strony członków partii i ze strony mas. Tylko zdecydowana walka wszystkich ogniw partyjnych, wszystkich aktywistów partyjnych o pełną swobodę oddolnej krytyki zdolna uchronić przed wypaczeniem aparat państwowy i gospodarczy. Tymczasem zdarzają się jeszcze karygodne fakty tłumienia krytyki ze strony robotników, psyszkawych dygnitarzy i biurokratów, którzy stawiają swoje fałszywe ambicje i interesy wyżej niż interesy partii i państwa. Mamy jeszcze liczne sygnały o brutalnych próbach zastraszania korespondentów robotniczych i chłopskich, zamykania

ust ucziwym ludziom, którzy w poczuciu partyjnego czy obywatelskiego obowiązku komunikują wyższym władzom o błędach, nadużyciach i wypaczeniach polityki partii i władzy ludowej.

Powinniśmy wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki — powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki.

Trzeba, żeby instancje partyjne nie tylko okazywały poparcie i brały w obronę tych, którzy występują z twórczą krytyką, ale także samokrytycznie oceniali swą pracę. Otwarta i konkretna, nie formalna, lecz sięgająca do źródeł błędów, samokrytyka kierownictwa wobec mas partyjnej, stwarza atmosferę śmiałego ujawniania braków i niedociągnięć, w której rozwijać się będzie krytyka z dołu.

Należy także wydać walkę tendencjom do formalnej krytyki i samokrytyki, którą się wygłasza nie po to, aby cośkolwiek poprawić w pracy. Jedynie swobodny rozwój krytyki i samokrytyki może zapewnić rzeczywiste przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej — tej najważniejszej zasady życia partyjnego.

Najgłębszy sens demokracji wewnątrzpartyjnej — to aktywność mas, członkowskiej. „Nam idzie o demokrację działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa” — mówił Stalin.

Zwym przykładem pogłębienia demokracji wewnątrzpartyjnej był wzrost aktywności członków partii w okresie dyskusji przedzjazdowej, kiedy to setki tysięcy szeregowych członków partii wypowiedziało się w sprawach jej polityki, w sprawach pracy ich organizacji partyjnych — krytykowała braki i niedociągnięcia.

A żeby rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną i inicjatywę członków partii, nie wystarczy jednak same tylko masowe wypowiedzi w dyskusji. Niezbędne jest, aby te głosy nie zginęły, aby były wykorzystane w praktyce, w codziennej pracy partyjnej.

Neodłączną częścią demokracji wewnątrzpartyjnej i nacelną zasadą kierowniczej działalności władz partyjnych jest zasada kolegiałości.

Kolegiałość nie stała się dotąd zasadą w pełni stosowaną w praktyce — pewne postępy w tym kierunku osiągnęły KW, KP przez bardziej regularne odbywanie plenarnych posiedzeń. Jeśli w 1950 r. plenum KC odbywało się przeciętnie raz na 4 miesiące, to w drugiej połowie 1953 r. niemal co 6 tygodni. Widoczne są pewne wysiłki nad uaktywnieniem członków instancji partyjnych przez przydzielanie im konkretnych zadań z ramienia komitetu.

Jednakże w wielu komitetach partyjnych przeważa jeszcze formalny stosunek do zasady kolegiałości. Nie ma jeszcze dostatecznej troski o podniesienie autorytetu instancji jako ciała kolegiałości. W tych warunkach nie rozwija się inicjatywa członków instancji i aktywu, obniża się poziom kierownictwa, decyduje się często jednostronne i pochopte, słabnie czujność wobec przejawów klikowości i lamania dyscypliny partyjnej.

Jedynie kolegiałość w pracy władz partyjnych może zapewnić prawidłowość decyzji, uchronić organizacje partyjne przed błędami i wypaczeniami, przed samowolą jednostek.

Zasada kolegiałości i demokracja wewnątrzpartyjna wymaga, aby sekretarze komitetów partyjnych działali razem z członkami komitetów, aby razem z nimi naradzali się, aby słuchali uważnie krytyki aktywu, aby podbudowali jak najszerzej twórczą inicjatywę członków partii.

Na pracy wielu naszych terenowych instancji ciąży wciąż metoda zastępowania organów gospodarczych i państwowych zamiast politycznego nimi kierowania. Posługiwanie się administracyjnymi metodami zabija inicjatywę, sprowadza pracę do suchego wykonawstwa dyrektyw płynących z góry, do zastępowania rad narodowych, związków zawodowych itd. przez partię.

Przyczyną tych wypaczeń tkwią w niedojrzałości politycznej części naszego aktywu i w niezrozumieniu podstawowej prawdy, że rzeczą główną w działalności partyjnej jest polityczne kierownictwo, wychowywanie ludzi. A więc nie administrowanie i komenderowanie, a wychowywanie polityczne, nie pokrzykiwanie a właściwy dobór ludzi, wnikliwa kontrola wykonania — nie siedzenie za biurkiem i wydawanie dyrektyw, a rzetelna, głęboko przemyślana pomoc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań stawianych przez partię.

W pracy naszych instancji partyjnych, aparatu partyjnego rozpełnia się skłódlawa praktyka nadmiaru zebrań, gadulstwa, nadmiernej pisaniny i nadmiernej ilości sprawozdań. Ta kancelaryjno — biurokratyczna praktyka pożera olbrzymią część czasu i energii kierownictwa partyjnego — odrywa je od żywej organizatorskiej pracy w terenie.

Należy skończyć z nadmiarem posiedzeń, odpraw i zebrań, położyć kres bezpodstawnemu gadulstwu. Więcej czasu i troski poświęcić na pracę z ludźmi, którzy wprowadzają politykę partii w życie.

Należy również położyć kres potokowi zbędnych sprawozdań, zestawień statystycznych itd., których często żąda się od instancji partyjnych, nie zaś z kolei żądają ich od przedsiębiorstw i organizacji społecznych. Wzwięźla sprawozdawczość dotyczącą najistotniejszych spraw jest niezbęd-

na, ale nadmierna liczba sprawozdań zamienia się w bezpłodną pracę, obciąża dodatkowo tysiące pracowników i aktywistów związkowych, odrywając ich od zasadniczej działalności.

Jedynie żywa kontrola wykonania w terenie, jedynie konkretna pomoc dla podstawowych organizacji w ich codziennej pracy wśród mas — może być skutecznym środkiem ulepszenia kierownictwa partyjnego.

Problem właściwych metod kierownictwa partyjnego ze szczególną ostrością występuje w dziedzinie naszej pracy na wsi.

Najwięcej pomocy i opieki politycznej i organizacyjnej wymagają nasze organizacje wiejskie, stanowiące wciąż najsłabsze ogniwo partii. Nasze organizacje partyjne na tym dziś najważniejszym froncie walki klasowej są często zaniedbane, znajdując się pod ostrzałem kulaka i reakcyjnego kleru, zbierane są od akcji do akcji — słabo instruowane. Dlatego też często aktywność ich jest nikła, nie odgrywają one często kierowniczej roli na wsi, nie spełniają swych zadań jako czołowa siła wsi. Dlatego też rozbudowa szeregów partyjnych na wsi natrafia na tak poważne trudności.

KP często nie doceniają nieodzownej potrzeby systematycznej pomocy dla podstawowych organizacji w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR. Pomoc KP docierała zazwyczaj do gromadzkiej organizacji tylko w czasie „akcji” — natomiast na codzień zatrzymywała się na szczeblu gminy.

Kierownictwo KP organizacjami partyjnymi na wsi jest często oderwane od najżywniejszych potrzeb pracujących chłopów, od ich bóla i trosk, od doniosłych spraw produkcji rolnej.

Aby organizacje partyjne mogły sprawować codziennie kierownictwo polityczne, aby powstawały nowe organizacje w gromadach, muszą one zaskarbić sobie zaufanie najszerzej mas chłopskich, otoczyć się bezpartyjnym aktywem, stać się organizatorem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej i lepsze zaspokajanie potrzeb wsi. W obliczu nowych zadań dokonanie przełomu w metodach kierowania podstawowymi organizacjami na wsi ze strony KP jest sprawą szczególną wagą.

Niezbędna jest szersza niż dotąd praktyczna pomoc kierownictwa aktywu powiatowego i wojewódzkiego, który winien często bywać na wsi, uczyć, to w drugiej połowie 1953 r. prowadzić pracę partyjną, jak zobowiązać inicjatywę produkcyjną chłopów, wykorzystywać rezerwy w produkcji rolnej i hodowlanej, oraz wnioski zmierzające do rozwoju tej produkcji, jak walczyć z wyższym kulakim i wrogą agitacją, jak pozyskiwać wieś dla spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa opieki i pomocy dla wiejskich organizacji partyjnych nabiera wyjątkowego znaczenia w związku z zamierzoną likwidacją ognia gminnego i przeniesieniem ośrodka władzy ludowej na dół, do gromady.

KP będzie zobowiązany bezpośrednio obsługiwać gromadzką organizację partyjną — przyciągając do tego cały aparat partyjny i najcenniejszy aktywu partyjny, dobrze obznajmiony ze sprawami wsi i posiadający umiejętność głębokiego przekonywania, gruntownego wyjaśniania linii partii.

Organizacjom partyjnym na wsi powinien spieszyć z coraz wydajniejszą pomocą robotniczy aktywu partyjny.

Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że poza członkami gromadzkiej organizacji partyjnych, na wsi mieszka ok. 85 tysięcy członków partii — robotników zatrudnionych w przemyśle, z których blisko 1/2 to równocześnie rolnicy. Jest to wielka siła — rezerwa dotąd bardzo słabo uruchamiana, którą powinniśmy uruchomić do walki na froncie wiejskim.

Mamy za sobą doświadczenie pracy wielu tysięcy aktywistów robotniczych na wsi w okresie ważnych akcji gospodarczych, oraz przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

Mamy bogate doświadczenia ruchu łączności fabryk ze wsią, który winien być wszechstronnie rozwijany. Mamy piękne doświadczenia wspólnych narad aktywu i wspólnych plenarnych posiedzeń komitetów miejskich i wojewódzkich w Warszawie i Łodzi, poświęconych sprawie pomocy aktywu partyjnego z miast dla pracy partyjnej na wsi.

Doświadczenia te wskazują, że partia posiada poważne siły — liczy i zahartowany aktywu robotniczy, który skierowany na wieś, pod kierownictwem KP, wniesie poważny wkład do walki o wzmocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego i socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Doświadczenia wielkich kampanii politycznych wykazują, jak potężną siłą oddziaływania ideowo — politycznego potrafi rozwijać nasza partia, kiedy uruchomi wszystkie siły i środki propagandowe, zmobilizuje setki tysięcy członków partii do pracy agitacyjnej, skupi wokół siebie szeroki aktywu bezpartyjny, idąc do mas, by wyjaśnić im politykę partii i rządu.

Jednakże przejawy kampanijnowości, występujące w całej pracy partyjnej, szczególnie ostro dają znać o sobie w propagandzie i agitacji. Weźmy pracę grup agitatorów. Obejmują one w gromadach KW ponad 230 tysięcy stale pracujących na wsi. Trzeba jednak stwierdzić, że wskutek niedostatecznego i niesystematycznego kierowania pracą większość grup agitatorów jest żywna tylko w czasie wiel-

kich akcji politycznych lub gospodarczych. W innych okresach wiele z nich jest niemal bezczynnych. Kampanijnność w pracy masowo — politycznej prowadzi nieuchronnie do zubożenia i spłylenia agitacji, jest przeszkodą w utrwalaniu osiągnięć politycznych, uzyskanych w toku wielkich kampanii.

W rozmieszczeniu sił i środków naszej propagandy występuje poważne zaniedbanie wielu terenów, zwłaszcza na wsi. Są gminy wiejskie, gdzie od miesięcy nie prowadzi się pracy agitacyjnej, nie zbiera agitatorów, gdzie słabo dochodzi prasa, nie ma radia, do rzadkości należy przyjazd kina objazdowego. Konieczność skupienia sił właśnie na tych zapomnianych terenach, udzielenia im zwiększonej pomocy — musi znaleźć wyraz w pracy instancji partyjnych i społecznych, oraz instytucji kulturalno — oświatowych.

Propaganda i agitacja partyjna nie przejawia jeszcze dostatecznej ofensywności, nie dość gruntownie i uporliwie zwalcza pozostałości burżuazyjnej ideologii w poglądach i postępowaniu ludzi, jednocześnie zaś nie prowadzi z należytą ostrością i bojowością, z należytą pasją walki z wrogimi poglądami, rozwijanymi przez imperialistyczne ośrodki propagandowe i ich agencje wewnątrz kraju.

Szczególne poważnym brakiem naszej pracy masowo — politycznej jest to, że nie wskazuje ona dostatecznie mocno, przekonywająco na związek między codziennymi praktycznymi zadaniami, a programowymi założeniami partii. Wprawdzie ostatnio w wielu naszych gazetach i w ustnej agitacji, podjęto walkę przeciwko wąskiemu praktycyzmowi i jednostronności, starając się głębiej wyjaśnić zasadnicze problemy polityczne i gospodarcze naszego życia. Jednakże osiągnięcia te nie mogą być uznane za wystarczające ani też stały się jeszcze udziałem wszystkich ośrodków propagandy.

Zapomina się o tym, że agitacja partyjna winna być formą żywej rozmowy między partią a masami. Jest niemożliwość takich artykułów w gazetach, audycji radiowych, przemówień propagandystów, od których wieje nuda i szabloność, chociaż dla każdego jest jasne, że nie ma gorzej propagandy niż propaganda nudna. Walka o to, by propaganda nasza stała się bardziej żywą, lepiej dostosowaną do potrzeb i zainteresowań słuchacza i czytelnika, nie powinna ustać ani na chwilę.

Większą uwagę trzeba zwrócić na język naszej propagandy. Jest on często suchy, przeladowany abstrakcyjnymi określeniami, bezbarwny, przypomina raczej styl urzędowych okólników, aniżeli żywą mowę propagandy. Ubóstwo i skostnienie języka w artykułach i przemówieniach wielu naszych propagandystów jest wyrazem oderwania się od mas, administracyjno — biurokratycznego pomnożenia zadań propagandy. Literaci, publicyści, działacze społeczni winni podjąć zdecydowaną walkę przeciwko zubożeniu i wykoślawianiu polszczyzny, o wydobycie w całej pełni bogactwa i barwności naszego przepięknego języka ojczystego, który chwyta za serca, gdy jest przepojony gorącym uczuciem i wielką ideą.

Niedostateczne kierowanie sprawami propagandy i agitacji przez instancje partyjne występuje szczególnie jasno w dziedzinie prasy. Wiele komitetów wojewódzkich nie docenia faktu, że prasa jest jednym z głównych narzędzi politycznego działania partii i nie kieruje prasą w sposób należyty.

W wielu organizacjach sprawy propagandy i agitacji partyjnej traktowane są jako wydzielone, resortowe sprawy powołanych do tego wydziałów, zamiast uczynić z nich codzienną sprawę całego aktywu partyjnego.

Każdy aktywista naszej partii, a szczególnie każdy kierowniczy działacz partii, wtedy jest rzeczywistym działaczem, jeśli sam bierze czynny i bezpośredni udział w agitacji wśród mas, jeśli w swych wystąpieniach na zebraniach partyjnych, na lamach prasy i wśród bezpartyjnych ludzi pracy wyjaśnia politykę naszej partii, odpowiada na pytania ludności, uważnie przysłuchuje się wnioskom i krytyce płynącej od dołu.

Powinniśmy postawić sobie zadanie, aby czynnym agitatorem, przewodnikiem linii partii do mas stał się każdy członek naszej partii, aby zagrewał zarówno swym przykładem, jak i gorącym słowem agitatora lud pracujący do walki o zwycięstwo naszej sprawy.

Dla umocnienia więzi partii z masami doniosłe znaczenie ma systematyczna praca i kierownictwo partyjne szerokimi bezpartyjnymi organizacjami ludu pracującego. Szczególną uwagę winniśmy skupić przede wszystkim na pracy partii wśród młodzieży.

Mamy zdrową i piękną młodzież, której przewodzą Związek Młodzieży Polskiej, liczący przeszło milion 700 tysięcy członków. W ciągu ostatnich 5 lat liczba członków ZMP wzrosła trzykrotnie. Pod przewodem ZMP młodzież podejmowała wiele śmiałych i twórczych wysiłków dla podniesienia produkcji w naszym przemyśle, rozwoju socjalistycznego współwzrostu partii, wykazywała dużo cennej inicjatywy w walce o usprawnienie działalności wielu zakładów pracy i instytucji, polepszenie życia wsi, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

ZMP rozbujał wśród kształcącej się młodzieży żapał do osiągnięcia dobrych wyników w nauce, mobilizował

młodzież do pójścia na wezwanie partii i rządu na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Przy wszystkich ważnych zadaniach politycznych i gospodarczych wysuwających się w naszej pracy i walce, partia zawsze mogła liczyć na pomoc, poparcie, ofiarny i twórczy wysiłek naszej przodującej młodzieży.

Młodzież gorąco odezwała się na hasła IX Plenum ZMP od października 1952 r. do 250 tysięcy członków.

ZMP udzielał partii niemałej pomocy w rozwijaniu pracy politycznej i kulturalno — oświatowej wśród ludności. Młodzieżowe zespoły artystyczne na wsi i w mieście niosły w masę piękną polską sztukę ludową, rewołucyjną siłę robotniczych piosenek, zagrzewały do walki i pracy, umilały ludziom pracy chwile ich odpoczynku.

Nasze instancje i organizacje partyjne często nie doceniają roli najbliższego pomocnika partii, jakim jest ZMP, w którego szeregach wychowują się setki tysięcy budowniczych Polski Ludowej, wiele tysięcy przyszłych odpowiedzialnych pracowników gospodarczych, społecznych i państwowych, dziesiątki tysięcy przyszłych członków partii.

Opieka instancji partyjnych nad rozwojem kadry ZMP jest wybitnie niedostateczna. Zbyt mało aktywu ZMP włącza się do partyjnego szkolenia ideologicznego. Wiele naszych instancji nie uwzględnia w dostatecznej mierze trudności i potrzeb aktywistów ZMP-owskich, nie zawsze w porę potrafi im pomóc i uchronić ich przed potknięciami.

Zbyt mało i niesystematycznie jest pomoc ze strony pracowników naszej propagandy partyjnej, wykładowców, prelegentów dla pracy ideologicznej wśród młodzieży, zbyt mało pomoc otrzymuje młodzież również od naszych literatów, publicystów, artystów, pracowników nauki i kultury.

Ożywić pracę kół ZMP, pogłębić pracę ideowo-wychowawczą w ZMP, zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież — oto jedno z naczelnych i najbardziej odpowiedzialnych zadań.

Kierownictwo związków zawodowych należy do najbardziej zaniedbanych odcinków pracy partyjnej.

Mimo wzrostu aktywności związków zawodowych zwłaszcza w dziedzinie organizowania współwzrostu i sportu — działalność związków zawodowych obciążona jest szeregiem poważnych braków i zaniedbań. Kierowanie współwzrostem socjalistycznym jest jeszcze w poważnym stopniu formalne, mechaniczne, aktywne — nie oparte na rozbudowaniu oddolnej inicjatywy i na zorganizowaniu upowszechniania przodujących metod pracy.

Koncentrując swe wysiłki na rozwijaniu aktywności produkcyjnej mas związków zawodowe często zaniedbują żywotne sprawy bytowe, socjalne, sprawy ochrony pracy, nie zawsze potrafiły wykorzystywać swoje uprawnienia dla poprawy położenia załóg. Niedostateczna jest także aktywność związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas, podnoszenia świadomości klasy robotniczej jako gospodarza kraju, krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Przed członkami partii w związkach zawodowych stają dziś szczególnie ważne zadania, wynikające z naszego hasła przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas:

1. Wszelkieronnie rozwijać twórczą i inicjatywę produkcyjną klasy robotniczej, rozszerzać ruch nowatorów i racjonalizatorów, organizować współwzrostu pracy, jako dźwignię wzrostu wydajności pracy — podstawy budownictwa socjalistycznego.

2. Dokonać zwrotu w całej pracy związkowej, w celu poświęcenia należytej uwagi codziennej trosce o poprawę bytu załóg, o lepsze warunki pracy, o ściśle przestrzeganie ustawaodawstwa pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

3. Ożywić pracę związków w dziedzinie socjalistycznego wychowania mas i rozwijania działalności kulturalno — oświatowej, sportowej i turystycznej.

4. Wciągnąć szeroko aktywu związkowy do codziennej pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do stałej pracy z robotnikami mieszkającymi na wsi, sprawy.

5. Przenieść punkt ciężkości całej pracy związków zawodowych do zakładów, powiązać zarządy związków z radami zakładowymi i licznym aktywem robotniczym, ogarnąć przynależnością do związków około miliona robotników i pracowników, pozostających jeszcze poza związkami.

Związki zawodowe mogą i powinny stać się wielką szkołą socjalizmu, rezerwuarem licznego aktywu robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowe kadry i przez które wiązać się będzie coraz bliżej z masami. Niezbędny jest przełom w stosunku instancji partyjnych, od góry do dołu, do pracy w związkach zawodowych, zwrot w stronę systematycznego kierownictwa związkami przez członków partii w związkach, przez zespoły partyjne. Niezbędny jest zwrot w stronę ożywienia, ubojewienia całej pracy związków, walki a biurokratyzm i skłonnościom i podniesienia autorytetu organizacji i odpowiedzialności wśród najszerzej mas,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

# Dokończenie sprawozdania Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

## Wnioski

W dziedzinie politycznej i organizacyjnej umocnienia naszej partii stoją przed nami następujące zadania:

- 1 wzmacniać ze wszech miar siłę partii jako przewodnika klasy robotniczej i narodu w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy ludowej, najważniejszej dzwigni budownictwa socjalizmu;
- 2 wzmacniać ideologicznie siłę partii, jej jedność i zwartość, podnosić poziom marksistowsko-leninowskiego uzbrojenia kadry partijnych, walczyć z wszelkimi przejawami oportunistycznych i sekterskich wypaczeń linii partii, tępić tolerancyjny stosunek do biurokratyzmu w aparacie partyjnym, w organizacjach masowych i aparacie państwowym;
- 3 systematycznie umacniać jakościowo organizację partyjną i ulepszać jej skład, szczególnie uwagę zwrócić na wzmocnienie trzonu robotniczego partii oraz na rozbudowę naszych organizacji na wsi, wśród małych i średniorolnych chłopów;
- 4 rozstrawić i przygotować kadry, siły partyjne, nasze transmisje masowe tak, aby wzmocnić pracę polityczno-masową i organizacyjną na wsi: w POM, PGR, we wszystkich działach spółdzielczości wiejskiej i wśród chłopstwa gospodarującego indywidualnie;

- 5 skupić wokół partii przodujący aktyw społeczny wsi, aby w oparciu o ten aktyw wyjaśnić najszerszym masom chłopskim cele polityki partii i rządu, wzywać masy chłopskie do poparcia i wprowadzenia w życie wskazań partii i uchwał rządu, zmierzających do szybkiego podniesienia produkcji rolniczej;
- 6 usprawnić pracę rad narodowych i innych organów władzy państwowej w terenie, a w szczególności organów obsługujących potrzeby rolnictwa — przez ściślejsze związanie ich ze wsią, z aktywnym chłopstwem, dopomóc tym organom w skoncentrowaniu się na żywotnych aktualnych potrzebach produkcyjnych chłopstwa pracującego, zasilić te organy kadrami przez skierowanie do nich najlepszych i doświadczonych organizatorów;
- 7 nieustannie ulepszać metody kierownictwa partyjnego, kładąc główny nacisk na prawidłowy dobór kadr i kontrolę wykonania, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, zapewnić pełną swobodę krytyki i samokrytyki, szczególnie krytyki oddolnej, ściśle przestrzegać zasad kolegiałności kierownictwa, walczyć bezwzględnie z kanclaryzmem i biurokratyzmem w aparacie państwowym i w aparacie partyjnym;
- 8 szerzej rozwinąć ofensywną propagandę i agitację, demaskującą prawdziwe oblicze wro-

- 9 prawidłowo kierować politycznie ZMP, Związkami Zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, podnosić ich autorytet, rozwijać ich samodzielną inicjatywę, pobudzać ich aktywność i wzmacniać ich rolę w mobilizowaniu mas w szeregach Frontu Narodowego do walki o pokój, o zwycięskie zakończenie Planu 6-letniego, o podniesienie rolnictwa i szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi;
- 10 ani na chwilę nie ustawać w budzeniu czujności mas wobec kłopotów wrogów ludu i agentur imperialistycznych, otaczać opieką i podnosić poziom polityczny organów bezpieczeństwa, wzmacniać w całym aparacie państwa poczucie prawowładności i troskę o zacieśnianie więzi z masami, budzić wśród mas serdeczne uczucia łączności z naszym Wojskiem Ludowym, ze wszech miar umacniać siły naszego Państwa Ludowego, wzmacniać gorące uczucia przyjaźni i solidarności między narodowej ze Związkiem Socjalistycznym i innymi krajami obozu socjalistycznego, ze wszystkimi siłami pokoju i postępu w całym świecie.

W naszych wysiłkach nad umocnieniem szeregów partii i podnoszeniem jej kierowniczej roli we wszystkich

dziedzinach życia naszego kraju będziemy jak najszybciej czerpać z historycznych doświadczeń KPZR, przodującej partii światowego ruchu robotniczego.

### TOWARZYSZE!

Mamy jasno nakreślone cele i zadania na najbliższe lata. Mamy jasną wytyczną drogę, która prowadzi do szybkiego wzrostu stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji. Mamy doświadczenia i dzwigni, aby osiągnąć w ciągu najbliższych 2 lat wzrost płac realnych robotników i pracowników oraz dochodów chłopów pracujących o 15 — 20 proc. Aby zrealizować to zadanie musimy zdecydowanie zerwać z dotychczasowym zaniedbaniem walki o wzrost produkcji rolnej, musimy uruchomić cały potężny arsenał środków, jakimi dysponuje nasz przemysł, wszystkie ogniska naszego ludowego państwa, aktyw Frontu Narodowego i całą naszą partię — dla umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla szybkiego podźwignięcia rolnictwa, aby dać ludziom pracy więcej mięsa i tłuszczów, więcej mleka i cukru, więcej surowców dla naszego przemysłu artykułów masowego spożycia.

Aby to osiągnąć, musimy wielokrotnie zwiększyć aktywność wielomilionowych mas w mieście i na wsi, aktywność produkcyjną i polityczną, społeczną i kulturalną — tylko w ten sposób wygramy tę wielką bitwę. Wygranie tej bitwy o zboże i hodowlę — przy równoczesnym dalszym rozwoju naszego przemysłu — zbliży nas znacznie do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce. Dzięki tym osiągnięciom wzmocnimy cały obóz pokoju i socjalizmu. Najbardziej ucieszą nas

miłoścy żywymy w swych sercach dla wszystkich bojowników o sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego Polski, którzy z niezrównaną żarliwością każdą chwilę swego życia oddawali dla zwycięstwa sprawy wolności i socjalizmu.

W imię tej samej świętej sprawy obficie zrosili naszą ziemię swą krwią serdeczną żołnierze radzieccy, łamiąc grzbiet hitlerowskiej bestii, niosąc wolność naszemu narodowi. Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nie wspólność tradycji wolnościowych i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łącząc się to musi z karcowaniem złych tradycji szlachecko-magnackiego a potem obszarniczo-kapitałistycznego ucisku w stosunku do naszych braci — Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodem ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwolitej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim.

Dziś w Polsce Ludowej miliony członków partii i bezpartyjnych budują nowe życie w trosce o coraz piękniejszą przyszłość człowieka pracy, o radosne dzieciństwo naszych dzieci, o spokojną starość naszych ojców i matek. Czyniąc wielki krok naprzód do pełnego zwycięstwa socjalizmu, spełniamy marzenia najlepszych, najświetlejszych w naszych dziejach Polaków. Przekuwając w czyn promienne marzenia kilku pokoleń polskich rewolucjonistów najlepszy składamy im hołd. II Zjazd Partii rozpoczął swe obrady w 60 rocznicę I Zjazdu SKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki

o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterami proletariatem Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą.

### TOWARZYSZE!

Czynimy wszystko, aby podnosić świadomość i aktywność milionów robotników i chłopów, rozpalamy w nich entuzjazm twórczej pracy, oddania, ofiarności na rzecz budowy socjalizmu, którego celem jest podniesienie dobrobytu i kultury całego narodu!

Proklamując ogólnonarodową walkę o szybszą poprawę bytu prostego człowieka, umacniając przyjaźń i braterstwo z narodami Kraju Rad — kraju zwycięskiego socjalizmu, najlepiej służymy sprawie pokoju i rozkwitu naszej Ojczyzny.

— Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! (Długotrwałe oklaski).

— Niech żyje niezłomna solidarność całego obozu pokój! (Huczne oklaski).

— Niech żyje przewodniczka całej postępowej ludzkości — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! (Długotrwałe owacje).

— Niech żyje i hartuje się w walce nasza Partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! (Długo nie milknąca owacja).

— Niech żyje naród polski i Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Długo nie milknąca owacja).

— Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina naprzód do nowych zwycięstw! (Długotrwałe manifestacje. Okrzyki z sali: „Niech żyje towarzysz Bolesław Bierut!”).

„Komitet Centralny naszej Partii niech żyje!”

## Podstawowe hasła ruchu chłopskiego zostały urzeczywistnione pod kierownictwem Partii Przemówienie S. Ignara w imieniu ZSL na II Zjeździe

II Zjazd Partii skupia uwagę całego narodu polskiego. Już od czterech przeszło miesięcy, kiedy IX Plenum KC postanowiło go zwołać i wydało tezy zjazdowe, żyjemy wszyscy zagadnieniami II Zjazdu. Tezy IX Plenum stały się przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji i wytycznymi dla władz państwowych, dla robotników, chłopów i inteligencji w pracy nad podniesieniem produkcji, poprawieniem warunków bytowych i kulturalnych oraz w rozwijaniu socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że uchwały Zjazdu jeszcze o wiele silniej wzmagają do ożywienia i wywrą wielki i długotrwały wpływ na rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dając konkretny program działania klasie robotniczej i całemu narodowi w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalno-socjalnego. II Zjazd Partii ma znaczenie międzynarodowe dla umocnienia siły obozu pokoju.

Władze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i szeregi członków naszego stronnictwa, małe i średniorolni chłopcy witają II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z pełnym zrozumieniem ogólnonarodowej wagi Waszych obrad. Swój stosunek do II Zjazdu PZPR wyrazili członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, tak indywidualni chłopcy, jak i ZSL-owcy — spółdzielcy przez podjęcie wraz z chłopami PZPR-owcami i bezpartyjnymi licznymi zobowiązań produkcyjnych, społecznych i kulturalnych, z których wiele już zostało wykonanych.

Partia robotnicza przez cały okres swej działalności twardo stoi na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego, konsekwentnie zwalczając wszelkie zakusy, zmierzające do rozluźnienia łączności klasy robotniczej z masami pracujących chłopów. PZPR pomagała ruchowi ludowemu oczyścić się od ciemnych obszarów — kulackich klik, które od dawna zagnędzili się w nas, usiłowały pociągnąć za sobą chwytne elementy spośród chłopów do walki przeciwko władzy ludowej i interesom naszej Ojczyzny.

Pod kierownictwem partii robotniczej wykonane zostało całkowite wywłaszczenie obszarników bez odszkodowania — jedno z zasadniczych zadań mas chłopskich, które wreszcie otrzymały ziemię, na której od wieków pracowały dla panów. Dzięki wyzwoleniu przez Armię Czerwoną i obaleniu pod kierownictwem partii robotniczej władzy burżuazji, pracujący chłopcy mają dziś współudział w rządzeniu Państwem, od Sejmu poczynając, a na gminnej radzie narodowej kończąc. Zapowiedziane powołanie rad gro-

madzkich i wybory do rad jeszcze bardziej rozszerzą udział mas chłopskich w sprawowaniu władzy.

Pod kierownictwem i z inicjatyw partii zostało prawie w 100 proc. zrealizowane kształcenie na wsi w wysoko zorganizowanych 7-klasowych szkołach podstawowych. Zlikwidowany został analfabetyzm, założono we wszystkich gminach biblioteki oraz 23 000 gromadzkich punktów bibliotecznych. Wiś otrzymuje miliony książek i gazet, radio doprowadzono do 12 000 gromad, setki tysięcy chłopskich dzieci kształcą się w szkołach średnich, a dziesiątki tysięcy w szkołach wyższych.

Tak więc trzy podstawowe hasła, o które walczyli chłopcy w radykalnym ruchu ludowym: ziemia, władza, oświata dla ludu — zostały urzeczywistnione w Polsce Ludowej pod kierownictwem partii klasy robotniczej (Okłaski).

Dlatego też Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które opiera swą działalność na postępowych, radykalnych, antyobszarńskich i antykapitałistycznych tradycjach ruchu ludowego, darzy pełnym zaufaniem Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, uznając jej kierowniczą rolę w Państwie i całą swą działalność polityczną wspomaga. Jej dzieło umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawę siły Państwa Ludowego i drogę do likwidacji istotnych różnic między miastem a wsią.

Głównym zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które skupia w swoich szeregach przodującą część średniorolnych i małopolskich chłopów, jest szerzenie na wsi jak najlepszego rozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i czynnego udziału w umocnieniu Państwa Ludowego, rozwijaniu postępu w rolnictwie, tworzeniu nowego, doskonalszego ustroju rolnego, aby stosować nową technikę w celu osiągnięcia dobrobytu i wysokiej kultury na wsi.

W ciągu minionego 10-lecia Stronnictwo Ludowe wypełniało swoją rolę, współdziałając z partią robotniczą w wyzwoleniu naszej Ojczyzny, w obaleniu panowania obszarnictwa i burżuazji, w przeprowadzeniu reformy rolnej, w odbudowie i uprzemysłowieniu naszego kraju. I obecnie nasz udział w podnoszeniu poziomu gospodarstw małopolskich i średniorolnych oraz ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest bardzo żywy. Dowodem tego jest inicjatywa wielu naszych kół gromadzkich w uruchamianiu rezerwy drobnorolniczej gospodarki, liczny zastęp przodujących w produkcji indywidualnych chłopów i kobiet ZSL-owców oraz 30 tys. naszych członków w spółdzielniach produkcyjnych, którzy pociągali za sobą wielu chłopów bezpartyjnych.

Dzięki zwycięstwu ludu pracującego, pod przewodnictwem klasy robotniczej i dzięki przykładowi i pomocy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Stronnictwo nasze, opierając się na antykapitałistycznych tradycjach ruchu ludowego, dojrzało do roli współuczestnika w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej, w którym nie będzie wyzyskiwaczy; dojrzało do roli współuczestnika w budowie socjalizmu na wsi. Jest to nowy, wyższy etap ideologicznego rozwoju ruchu ludowego.

„Nowy ruch ludowy — powiedział Bolesław Bierut w swoim referacie o istocie sojuszu robotnic-

zo-chłopskiego — może spełniać swoją społeczno-rewolucyjną rolę tylko jako ściśle zwarta ideologicznie z całością przemian rewolucyjnych w procesie budownictwa socjalistycznego część ogólna ruchu, którego kieruje klasa robotnicza — czelowa siła socjalizmu.”

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest szczególnie ważny dla mas małopolskich i średniorolnych chłopów, ponieważ jedną z głównych spraw w obradach jest podniesienie produkcji rolnej i przebudowa ustroju na wsi. Tezy rolnicze na II Zjazd Partii poruszają szerokie masy chłopie. Zadania znacznego podniesienia produkcji rolnej w latach 1954 — 1955, duża pomoc państwa dla pracujących chłopów, która już zaczęła docierać do wsi, szczególnie w dziedzinie hodowli, przyczyniła się do politycznej i gospodarczej aktywizacji wsi. Uchwała Rady Ministrów o rozwoju hodowli i pierwsza wielka Uchwała o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — stanowią bardzo poważny krok w zwiększeniu pomocy państwa i klasy robotniczej dla wsi.

Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wraz z masami pracujących chłopów z zapałem witają II Zjazd Partii ze względów patriotycznych.

W okresie pierwszego 10-lecia Polska zajęła poczesne miejsce wśród przodujących ludzkośći krajów socjalizmu i demokracji ludowej, którym przewodzi Związek Radziecki. Polska wydzignęła się ze stanu ubóstwa i zafolania gospodarczo-kulturalnego do rzędu krajów uprzemysłowionych i oświeconych. W rolnictwie w coraz szybszym tempie rozwija się mechanizacja i elektryfikacja. Tak szybki rozwój gospodarczy i kulturalny mogliśmy osiągnąć dzięki bezinteresownej pomocy rządu ZSRR i narodów radzieckich. Wyprowadziliśmy już szereg krajów kapitalistycznych, za którymi dawniej staliśmy daleko w tyle. Otwarta jest dla nas droga do dalszego szybkiego rozwoju. Wszystkie narodowe sukcesy związane są z działalnością Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z jej kierownictwem i śmiałymi decyzjami.

II Zjazd PZPR dokonuje podsumowania zdobyczy całego narodu, radzi i decyduje o uśmieszczeniu braków i zaniedbań, opracowuje program dalszego rozwoju gospodarki i kultury narodowej. W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego, organizacji terenowych i członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego składam braterskie życzenia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby Wasze obrady dały jak najwięcej klasie robotniczej, pracującym chłopom i całemu naszemu narodowi. Możecie być pewni, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe dołoży wszystkich sił przy wcielaniu w życie Uchwał II Zjazdu dotyczących rozwoju naszej Ojczyzny, a szczególnie wzmocni swą działalność w dziedzinie rozwoju rolnictwa i przebudowy wsi.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Okłaski, okrzyki: niech żyje!).

## PZPR prowadzi naród polski do zwycięstwa Przewodniczący CK SD W. Barcikowski wita II Zjazd

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego witam najserdeczniej II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Partii — która swą niezłomną ideową postawą, uzbrojona w głęboką wiedzę opartą na znajomości praw rozwoju społecznego, swym wnikliwym odczuciem potrzeb człowieka zdolna porwać miliony Polaków do nieustępliwej i zwycięskiej walki o wielkość narodu, o jego rozkwit, dobrobyt, o jego rozwój kulturalny, o szczęście przyszłych pokoleń.

Bezpowrotnie przemieniły wielkie ciemnienia ludu polskiego, wielki narotrawienia jego twórczych sił i nieapoytę energii. Lata olbrzymich walk naszego proletariatu i chłopstwa, lata krwawych zmagających o wyzwolenie narodowe i społeczne — zostały uwiecznione dzięki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej twórczym sukcesem, w którym dzisiaj cały zjednoczony już naród bierze najżywszy udział.

Zwycięskie rozgromienie hitlerowskiego najedźcy przez Związek Radziecki oraz chwalebny udział ludu polskiego w wyzwoleniu Ojczyzny, zapoczątkowały historyczne przeobrażenia ustrojowe, społeczne i kulturalne naszego narodu.

Dzięki mądrej polityce Partii — Polska, po raz pierwszy w dziejach, w ciągu zaledwie dziesięciu lat — z kraju zafolanego, biednego, bezbronno i niezadnego przekształciła się w tętniące życiem państwo przemysłowo-rolne, które już dziś pod względem gospodarczym i kulturalnym zajelo jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich. Dymiące kominy gigantów przemysłowych i fabryk, nowe kopalnie i huty, nowe miasta i ośrodki fabryczne są wyrazem nie tylko naszego wspaniałego rozwoju gospodarczego, ale również kuznią głębokich społecznych i duchowych przeobrażeń narodu.

Ogromne przemiany dokonały się w świadomości i postawie ideowej inteligencji pracującej oraz rzemiosła, co umożliwiło im aktywny współudział w tworzeniu nowego życia kraju. Niełatwa i nieprosta była droga do tych przemian wśród warstw przedwojennej inteligencji i rzemiosła, zrzeszonych w Stronnictwie Demokratycznym, które musiały pokonać wewnętrzne opory i wahania dla zrozumienia kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii w budowie silnej i niepodległej Polski.

Głęboka ideowość, ofiarność i hart klasy robotniczej kierowanej przez partię, jej patriotyzm i talenty organizacyjne, jej przywiązanie do postępowej tradycji narodowej — wszystko to mogło warstwowo pośrednim przewyciężyć niewiarę i zwątpienia i zjednało je dla socjalistycznej Ojczyzny.

Likwidacja wstępu kapitalistycznego w mieście i na wsi, osiągnięcia 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, stopniowe przeobrażenie gospodarki chłopskiej — umożliwiają wydobycie utajonych twórczych sił produkcyjnych i kulturalnych narodu, zapewniając naszemu krajowi, każdemu obywatelowi dostatek i kulturalny byt.

Dzięki mądrym kierownikom Partii — Polska stała się krajem w pełni suwerennym i uzyskała należny jej autorytet na arenie międzynarodowej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przejmując bogate tradycje walk i doświadczeń rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego i chlubną spuściz-

nę walk narodo-wyzwoleńczech, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed narodem, w poczuciu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, w zrozumieniu decydującego znaczenia nauki i kultury dla rozwoju państwa ludowego — prowadzi naród polski od zwycięstwa do zwycięstwa.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem i gorąca troska Partii o dobro robotnika, chłopca, pracującego inteligenta i rzemieślnika, są gwarancją coraz pełniejszego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu.

Po raz pierwszy w historii Polski program Partii i Rządu stał się czymś, ponieważ w jego realizacji jawą jest głęboka ocena twórczych sił mas pracujących oraz przeciwstawnych sił czynników wstecznych, przeszłości stojących na drodze do urzeczywistnienia nakreślonych zadań — ponieważ program ten opiera się o naukową myśl marksizmu-leninizmu.

Nauka marksizmu-leninizmu, która wprowadziła ludzkość na drogę wyzwolenia społecznego i narodowego — występuje dziś jako niezaprzeczalnie uodwodniona przez życie idea, której wyznawcami stają się nie tylko członkowie partii robotniczych, ale najszersze rzesze ludności pracującej, zarówno partyjnej jak i bezpartyjnej. Staje się ona nieodłącznym czynnikiem świadomości każdego obywatela, wnikliwie obserwującego jawiska życia codziennego. Pracująca inteligencja polska i postępowi rzemieślnicy, którzy umieją krytycznie ocenić przeszłość i widzieć teraźniejszość, którzy rozumieją wysiłki partii i olbrzymie sukcesy jej polity-

ki, którzy pragną zachować świadomy stosunek do naszej rzeczywistości — przyswajają sobie tę naukę, której odzwierciedleniem jest nowe, pełne porządku i bogate perspektywy życie.

Zwywy przykład Związku Radzieckiego — który przyniósł Polsce wyzwolenie — dowiódł nie tylko możliwości całkowitego zniesienia wyzysku i pokojowego rozwoju ekonomicznego narodów, ale również wskazał nieomylną drogę bezustannego wzrostu dobrobytu i kultury społeczeństwa socjalistycznego.

Po drodze tej prowadzi nasz naród Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy naszego wypróbowanego przyjaciela, Wielkiego Związku Radzieckiego.

Realizując ten program, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie dzieli, nie rozprasza i nie rozdrabnia narodu. Jest ona nieustrudzonym inicjatorem, bojownikiem i organizatorem jednoci narodu, jego zwierzcho i zespolenia w szeregach Frontu Narodowego.

Wysoko wzrosł autorytet Partii, Budzi ona coraz większe zaufanie i coraz szerszą chęć czynnej współpracy z nią elementów niedawno jeszcze stojących na uboczu lub niechętnych Polsce Zjednoczonej Partii Robotnicza stała się bliska całemu narodowi. Zrzeszone w szeregach Stronnictwa Demokratycznego warstwy pośrednie zapewniają II Zjazd Partii, że będą jeszcze godniej towarzyszyły klasie robotniczej w marszu do zbudowania Polski silnej i suwerennej — Polski Socjalistycznej.

## Na cześć obrad II Zjazdu 105 tysięcy hutników na wartach Dwa nowe statki oddano do użytku

Dalszych 11 tys. hutników zatknęło na stanowiskach pracy czerwone proporczyki — symbol wart produkcyjnych na cześć II Zjazdu. Ogółem warty zjazdowe pełni już 105 tys. hutników.

W pierwszym dniu obrad II Zjazdu Partii wielkopolewicy z huty „Bobrek” zameldowali o pełnej realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu — dali oni 518-stą tonę surowki ponad bieżące zadania.

W pierwszym dniu Zjazdu z marzeń stalowni huty „Florian” popłynęło przeszło 70 ton stali więcej niż przewidywały planowe zadania. 10 bm. w pierwszym dniu obrad II Zjazdu PZPR — załoga stoczni gdańskiej przekazała do odbioru 2 jednostki pełnomorskie — tramp i rudowłowiec. Jeden ze statków — rudowłowiec, w wyniku realizacji zobowiązań przedzjazdowych załogi stoczni, przekazany został na 14 dni przed ustalonym terminem.

W ub. tygodniu załoga stoczni gdańskiej przekazała do odbioru trawler.

10 bm. górniczy kopalni „Ziemiowit” wykonali dzienny plan wydobycia w 189,9 proc. Jest to najlepszy wynik uzyskany w przemyśle węglowym. 10 bm. na wszystkich ścianach kopalni wykonano po dwa cyklicznie wydobycze. W Zakładach Mechanicznych w Tarnowie ślusarz T. Federowicz zameldował o wykonaniu 400 proc. nor-

my. O 105 proc. więcej niż poprzednio — 300 proc. normy wykonał w pierwszym dniu obrad II Zjazdu wytwórczyni W. Nowak, Tokarz A. Najdala, który dotychczas wykonywał 200 proc. normy, uzyskał 10 bm. 300 proc. normy.

Na budowie centralnego placu Warszawy — Placu Stalina, dzięki przedterminowemu ukończeniu robót przez brygady Marciszewskiego i Rojka, które współzawodniczyły ze sobą dla uczczenia czynnym produkcyjnym II Zjazdu Partii, przodująca brygada brukarska Tassera rozpoczęła układanie krawężników od strony ul. Marszałkowskiej.

10 bm. w dniu otwarcia II Zjazdu PZPR do portu w Gdańsku zawinął na jeden dzień przed terminem z dwóchsetnego rejsu pod banderą Polski Ludowej parowiec „Gliwice”. W ten sposób zobowiązanie podjęte przez załogę przy zaciąganiu wart dla uczczenia Zjazdu zostało zrealizowane. Pełniąc warty załoga „Gliwice” skróciła o połowę przewidziany okres załadunku statku w jednym z portów.

W przeddzień II Zjazdu Partii chłopcy z grom. Szaustry, pow. Olsztyn, założyli spółdzielnię produkcyjną. Do zorganizowania spółdzielni przyczynili się w dużym stopniu członkowie miejscowej organizacji partyjnej. Chłopcy z grom. Szaustry nazwali swoją spółdzielnię im. 10 Marca,

NOWE STACJE DOŚWIADCZALNE olsztyńskiej WSR

(1) W kompleksie majątków doświadczalnych WSR na terenach Kortowa, Posort i Starego Dworu, przewidywane są w tym roku dość duże inwestycje, mające na celu podniesienie ich poziomu gospodarczego...

W tym roku uwezniona rozszerzy również zakres swoich prac doświadczalnych w zakresie produkcji roślinnej i hodowlanej, obejmując w tym celu nowy obiekt rolny w Łęczanach w pow. reszelskim...

Interwencja „Życia” pomogła

„Delikatesy” powstaną za rok tymczasem otrzymamy masę towarową

Na wzorcowy dom handlowy „Delikatesy” musimy poczekać do roku 1955. Stanie on z nowego budownictwa DBOR na Starym Mieście...

POD hasłem przygotowania do tegorocznej kampanii siewnej przebiegać będą obrady...

W NAJBLIŻSZYCH dniach w punktach MHD w mieście ukaza się w sprzedaży poszukiwane warzywa, takie jak świeża cebula...

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

UWAGA kierowcy. Niedzielny dyżur pełnić będzie stacja benzynowa przy ul. Waryńskiego.

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

MEBLE nadszarpnięte „zębem czasu” można oddać do naprawy w nowoutwarty punkcie konserwatorskim, jaki uruchomiła wielobranowa spółdzielnia rzemieślnicza...

Z wędrowek po województwie

Spacerkiem po Olsztynku...

GS w Olsztynku nie przewidywał mrozu i nie przygotował się należycie do zimy. W wyniku czego na składzie zabrakło węgla...

ICOIGDZIE?

- Teatr im. Jaracza — „Małżeństwo Biełżyna”
Czerwony Kapłurek — nieczynny
Kina (wg informacji OZK)
Polska — „Spiewają skowronki”

- Apteka dyżurna — Spoleczna Nr 1, ul. Stalina 32.
Fog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09
Straż Pożarna — tel. 06
Kina w województwie
Giżycko — Fala — „Nadziei za 2 grosz”

Przed wiosenną akcją czystości

Nie „uroczyście” i... raz do roku ale systematycznie i codziennie

(1) Oceniając dotychczasowe akcje czystości w perspektywie lat ubiegłych, trzeba stwierdzić, że dają one coraz lepsze wyniki...

Interwencja „Życia” pomogła

„Delikatesy” powstaną za rok tymczasem otrzymamy masę towarową

Na wzorcowy dom handlowy „Delikatesy” musimy poczekać do roku 1955. Stanie on z nowego budownictwa DBOR na Starym Mieście...

W NAJBLIŻSZYCH dniach w punktach MHD w mieście ukaza się w sprzedaży poszukiwane warzywa, takie jak świeża cebula...

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

UWAGA kierowcy. Niedzielny dyżur pełnić będzie stacja benzynowa przy ul. Waryńskiego.

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

MEBLE nadszarpnięte „zębem czasu” można oddać do naprawy w nowoutwarty punkcie konserwatorskim, jaki uruchomiła wielobranowa spółdzielnia rzemieślnicza...

Wysilek materialny Państwa na utrzymanie porządku w miastach i na wsi wzrasta z roku na rok. Równolegle powinien wzrastać udział w akcji całego społeczeństwa...

Interwencja „Życia” pomogła

„Delikatesy” powstaną za rok tymczasem otrzymamy masę towarową

Na wzorcowy dom handlowy „Delikatesy” musimy poczekać do roku 1955. Stanie on z nowego budownictwa DBOR na Starym Mieście...

W NAJBLIŻSZYCH dniach w punktach MHD w mieście ukaza się w sprzedaży poszukiwane warzywa, takie jak świeża cebula...

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

UWAGA kierowcy. Niedzielny dyżur pełnić będzie stacja benzynowa przy ul. Waryńskiego.

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

MEBLE nadszarpnięte „zębem czasu” można oddać do naprawy w nowoutwarty punkcie konserwatorskim, jaki uruchomiła wielobranowa spółdzielnia rzemieślnicza...

Wysilek materialny Państwa na utrzymanie porządku w miastach i na wsi wzrasta z roku na rok. Równolegle powinien wzrastać udział w akcji całego społeczeństwa...

Interwencja „Życia” pomogła

„Delikatesy” powstaną za rok tymczasem otrzymamy masę towarową

Na wzorcowy dom handlowy „Delikatesy” musimy poczekać do roku 1955. Stanie on z nowego budownictwa DBOR na Starym Mieście...

W NAJBLIŻSZYCH dniach w punktach MHD w mieście ukaza się w sprzedaży poszukiwane warzywa, takie jak świeża cebula...

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

UWAGA kierowcy. Niedzielny dyżur pełnić będzie stacja benzynowa przy ul. Waryńskiego.

W DNIU 18 bm. o godz. 9 w świetlicy OPZB, stowarzyszenie techników i inżynierów rolnictwa organizuje dla swych członków naradę...

MEBLE nadszarpnięte „zębem czasu” można oddać do naprawy w nowoutwarty punkcie konserwatorskim, jaki uruchomiła wielobranowa spółdzielnia rzemieślnicza...

Traktorzyści z POM w Bartoszczach realizują zobowiązania przedzjazdowe

W świetlicy POM w Bartoszczach odbywa się zebranie. Ludzie są zniechęceni, bo w nie opalonej świetlicy zimno jest jak na dworze.

Co, jak co — mówili czolowi traktorysta, wielokrotnie przodownik ob. Balbir — ale tę świetlicę trzeba doprowadzić do porządku.

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

Spółceństwo — mówił obecny na sali przedstawiciel M. O. — spełni niewątpliwie swój obowiązek, ale brak transportu, jeżeli nie potrafimy go zmobilizować...

W dyskusji wyrażano jednak obawę, że instytucje i zakłady pracy w toku akcji nie dostarczą potrzebnej ilości środków transportowych do wywozu śmieci.

nie było zwracał najmniejszej uwagi. Traktorzyści POM wspólnie z fachowcami zbadali przyczynę i orzekli, że może z niej być wóz, którym do świetlicy będzie się dowoziło ludzi ze spółdzielni na zebrania i narady.

Przygotowano więc przyczepę do POM i rozpoczęto jej remont. Oddanie przyczepy do użytku nastąpiło w przededniu II Zjazdu.

W POM znajduje się nowoczesnie urządzone łaznia, a w niej świeżo zainstalowane wanny i prysznic. Prace te wykonano w lutym w czynie przedzjazdowym.

Traktorzyści zrealizowali również zobowiązanie w zakresie zbiórki złomu, uzyskując 6.000 zł dochodu. Za pieniądze to kupiono wyposażenie do świetlicy oraz instrumenty muzyczne dla organizowanego zespołu mandolinistów.

W bartoszczyckim POM jak z tego widać pracuje zgrabny, ambitny i świadomy społecznie kolektyw. (oz)

Trudności MZBM w Biskupcu są trudnościami mieszkańców

W ubiegłym roku MZBM w Biskupcu oddał do użytku 21 budynków z 213 izbami mieszkalnymi. Otrzymali je robotnicy tartaczni, kafilarni oraz dojeżdżający do pracy w

W Biskupcu pracownicy z biur i urzędów. W miesiące przeprowadzono również remonty bieżące w 200 izbach mieszkalnych.

Ob. Śniegowski od dłuższego czasu uskarżał się na złą instalację elektryczną. W ciągu kilku dni od chwili złożenia meldunku zmieniono ob. Śniegowskiemu całą instalację, a w mieszkaniu wstawiono okna, drzwi i zmieniono piec.

Podobne remonty przeprowadzono w 30 budynkach zapewnijając mieszkańcom ciepło i wygodne mieszkanie.

W br. MZBM zaplanował remont 22 budynków z 256 izbami, a pod koniec roku przystąpi do budowy nowych domków mieszkalnych. Trudno dziś przewidzieć czy plany te zostaną zrealizowane, gdy MZBM napotyka na poważne trudności.

W Biskupcu trzeba np. zmienić przewody kanalizacyjne, bo dotychczasowe tzw. „olowianki” są prawie zużyte. Wskutek tego w wielu mieszkaniach nie ma wody.

Tymczasem kredyty przyznane na bieżące remonty są nie wystarczające. Część remontów MZBM w Biskupcu zamierza przeprowadzić sposobem gospodarczym, ale i tu napotyka na trudności, bowiem, do okien i drzwi brakuje okuć.

Nie bez winy jest kierownictwo MZBM, które za mało troszczy się o rozwiązanie kłopotów organizacyjnych. I jeszcze jedna sprawa. W biurze leży nie zatwierdzonych kilkadziesiąt podań o remont pieców, których się nie naprawia, bo MZBM nie posiada zdunów.

Należy przypuszczać, że zdunów w Biskupcu nie brakuje. Jeśli są, to trzeba ich zaangażować do pracy. Im prędzej to się stanie, tym lepiej dla mieszkańców Biskupca, czekających z niecierpliwością na remonty swych pieców. (oz)

W Biskupcu trzeba np. zmienić przewody kanalizacyjne, bo dotychczasowe tzw. „olowianki” są prawie zużyte. Wskutek tego w wielu mieszkaniach nie ma wody.

Tymczasem kredyty przyznane na bieżące remonty są nie wystarczające. Część remontów MZBM w Biskupcu zamierza przeprowadzić sposobem gospodarczym, ale i tu napotyka na trudności, bowiem, do okien i drzwi brakuje okuć.

W trosce o człowieka

Poprawić warunki bezpieczeństwa i higieny pracy

Uchwała Rządu z września ub. roku postawiła konkretne zadania i przewidziała dalsze środki w celu polepszenia sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

A oto nasze przedsiębiorstwa? Dla przykładu weźmy warsztaty samochodowe PKS w Olsztynie. Samochody tam stoją jak w muzeum, a pracownicy nie mają dostatecznej ilości ubrań ochronnych i obuwia, a kombinезony ich są brudne i podarte.

W warsztatach mechanicznych brak jest okularów ochronnych, a pracownik przy akumulatorach pracuje w b. zniszczonym ubraniu i bez rękawic gumowych.

O zachowaniu warunków bezpieczeństwa pracy nie ma mowy. Pasy bezpieczeństwa, kompresory i wężki do motorów nie są zabezpieczone.

Narzędzia pracy posiadają rozkopy, instalacja elektryczna w kuźni podłączona prowizorycznie, nie osłonięto pasy frezarki, powyrwane kontakty elektryczne, brak wtyczek przy sznurach — oto dalsze niedociągnięcia.

Nie jest to wypadek o sobólny. Nieodpowiednie warunki panują w internacie liceum pedagogicznego TPD, gdzie 196 uczniów korzysta zaledwie z 2 kranów do mycia i brak jest podstawowych urządzeń sanitarno-higienicznych.

Przedmiotem uwagi jest także sytuacja w zakładach produkujących odzież i sprzęt ochronny. W drugim wypadku są to skutki bezduśności kierownictwa zakładu, bowiem odpowiadając na uwagi, że w wielu odcinkach uchwała Rządu w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest należycie realizowana.

W pierwszym wypadku stwierdzamy, że jakość odzieży jest nieodpowiednia i szybko ulega zniszczeniu. Trzeba więc, aby zakłady produkujące odzież i sprzęt ochronny zastrzyżły walkę o wyższą jakość swoich wyrobów.

W drugim wypadku są to skutki bezduśności kierownictwa zakładu, bowiem odpowiadając na uwagi, że w wielu odcinkach uchwała Rządu w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest należycie realizowana.

W trosce o człowieka

Poprawić warunki bezpieczeństwa i higieny pracy

Uchwała Rządu z września ub. roku postawiła konkretne zadania i przewidziała dalsze środki w celu polepszenia sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

A oto nasze przedsiębiorstwa? Dla przykładu weźmy warsztaty samochodowe PKS w Olsztynie. Samochody tam stoją jak w muzeum, a pracownicy nie mają dostatecznej ilości ubrań ochronnych i obuwia, a kombinезony ich są brudne i podarte.

W warsztatach mechanicznych brak jest okularów ochronnych, a pracownik przy akumulatorach pracuje w b. zniszczonym ubraniu i bez rękawic gumowych.

O zachowaniu warunków bezpieczeństwa pracy nie ma mowy. Pasy bezpieczeństwa, kompresory i wężki do motorów nie są zabezpieczone.

Narzędzia pracy posiadają rozkopy, instalacja elektryczna w kuźni podłączona prowizorycznie, nie osłonięto pasy frezarki, powyrwane kontakty elektryczne, brak wtyczek przy sznurach — oto dalsze niedociągnięcia.

Nie jest to wypadek o sobólny. Nieodpowiednie warunki panują w internacie liceum pedagogicznego TPD, gdzie 196 uczniów korzysta zaledwie z 2 kranów do mycia i brak jest podstawowych urządzeń sanitarno-higienicznych.

Przedmiotem uwagi jest także sytuacja w zakładach produkujących odzież i sprzęt ochronny. W drugim wypadku są to skutki bezduśności kierownictwa zakładu, bowiem odpowiadając na uwagi, że w wielu odcinkach uchwała Rządu w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest należycie realizowana.

W pierwszym wypadku stwierdzamy, że jakość odzieży jest nieodpowiednia i szybko ulega zniszczeniu. Trzeba więc, aby zakłady produkujące odzież i sprzęt ochronny zastrzyżły walkę o wyższą jakość swoich wyrobów.

W drugim wypadku są to skutki bezduśności kierownictwa zakładu, bowiem odpowiadając na uwagi, że w wielu odcinkach uchwała Rządu w sprawie podniesienia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy nie jest należycie realizowana.

Skrzynka redakcyjna

Co na to „Warmia”

„My niżej podpisani pracujemy w spółdzielni remontowo-konserwacyjnej „Warmia” w Olsztynie, w punkcie usługowym w Jezioranach pow. Reszel. Spółdzielnia ta wykonuje ro-

boty w gm. Radostowo i Franknowo. Pracowaliśmy tam w październiku, listopadzie i grudniu ub. r. i do obecnej chwili nie otrzymaliśmy należnych nam diet a na nasze zapytanie kierownik punktu odpowiada: „Będziecie mieli wypłacone jutro” — i to jest przeciąga się w długie miesiące.

Następnie — w zimowym sezonie ze względu na spadek temperatury, niektórych robót nie można wykonywać dlatego, że spółdzielnia nie daje opału, względnie tam gdzie można pracować spółdzielnia nie daje potrzebnych materiałów, więc siedzmy bezczynnie, a spółdzielnia nie daje nam za to żadnego wynagrodzenia.

Wynikiem tego jest nie wykonany plan i pozabawienie nas w obecnym czasie zarobków.

Zdarzają się także wypadki, że wykonane przez nas prace po obliczeniu zarobku według urzędowego katalogu plac na miejscu w Jezioranach przez kierownika punktu wynosi przykładowo 1500 zł, a gdy lista placy pójdzie do zatwierdzenia do woj. spółdzielni w Olsztynie zarobek obniża się tam o 50 proc. względnie więcej. Zapytujemy, gdzie się podziwiała reszta naszego zarobku względnie jakim katalogami posługuje się woj. spółdzielnia w Olsztynie, gdyż katalogi, które mamy, otrzymaliśmy od nich do ścisłego przestrzegania i dlatego my ponosimy straty?

Jan Tułos i Henryk Campa Prac. „Warmii” w Jezioranach Od redakcji: Dołączamy się do zapytania pracowników.

Nareszcie... Przedsiębiorstwo „Targowisko” rozpoczęło działalność. Przeszło 3 miesiące trwało załatwianie formalności związanych z utworzeniem w Olsztynie przedsiębiorstwa p. n. „Targowiska”. Był to „szczyt biurokracji”: kilka delegacji do Warszawy, pisma, telefony i dwie nasze notatki prasowe odniosły jednak wreszcie pożądany skutek.

Działalność nowego przedsiębiorstwa obejmuje gospodarkę placami, rozwijanie handlu targowiskowego, kontrolę należytego wykorzystania stoisk w hali targowej, walkę ze spekulacją na rynku itp.

Uważamy, że w niedługim czasie nasze hale targowe znielęgą swój wygląd. Wpływie to również na sprawne zaopatrzenie kupujących, (ot)

RADIO

na dzień 13 marca 1954 r. (sobota) Na fall 1322 m. Wład. 5.05 6.30 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 5.30 Muz. rozrywk. 6.10 Muz. 6.50 Gł. 7.20 Muz. 7.50 Kal. Rad. 8.00 Muz. 9.00 Dla kl. VII 9.30 Konc. solistów 11.05 Dla kl. III-IV 11.25 Muz. i Aktualn 12.15 Muz. 12.25 „Na swojską nutę” 13.00 Konc.

Pan Wicherek MA GŁOS

— Czy pańska zapowiedź — o nadejściu wiosny za dwa dni — nadal jest aktualna — panie Wicherek? — Obowiązuję się, że termin zostanie nieco przesunięty — bo tak mi „wychodzi” na podstawie dokładnej analizy mapy pogody. Sytuacja ustabilizowała się — wcz. barometryczny utrzymuje się bez zmian, wiatrowo panuje nie ma a chemury napłynęły i ułękły w martwym punkcie. Jedynie mianki to pojawiają się to zmkają. Noca minus 1, dnem plus 2 — to charakterystyczne cechy pogody na dzisiaj. (Cen)

ZESPORTU

Na trzech frontach walczą olsztyńscy bokserzy

(bik) Do Warszawy, Grudziądz i Giżycka wybierają się nasi bokserzy na najbliższe dni. Pierwsza z trzech ciekawych imprez właściwie rozpoczęła się już w dniu wczorajszym. Jest to ogólnowojezdki turniej klasyfikacyjny dla „młodzików” pięściar-

skich, przy czym terminem tym objęci są nie tylko juniorzy, ale wszyscy adepci boks, którzy do tej pory nie uczestniczyli w żadnych walkach mistrzowskich. Tak więc turniej giżycki, do którego zgłosiło się ponad 60 zawodników przedstawia się bardzo ciekawie i stanowi przegląd naszych młodych kadr pięściarskich. Oby przegląd ten wypadł jak najlepiej.

Seniorzy wybierają się natomiast na rewanżowe spotkanie z reprezentacją woj. warszawskiego, które rozegrane zostanie w niedzielę 14 bm. w Ursusie. Reprezentacja naszego miasta składa się z zawodników Budowlanych, Gwardii i Kolejarza i ustaloną została następująco: waga musza — Lik (Gw.), kogucia — Nowakowski, piórkowa — Daciewicz (obaj Budowlani), lekka — Uszczeński (Gw.), lekko-półśrednia — Malicki, lekkośrednia — Prychacz, półśrednia — Bartosiewicz, średnia — Kazanowski (wszyscy Budowlani), półciężka — Wojciechiewicz (Kolejarz) i ciężka — Ostrowski (Bud.). Wraz z reprezentacją jadą: R. Kamiński, jako kierownik ekipy, Danieł — trener i Cioch — sędzia.

Pięściarze GWKS, których zabrakło w reprezentacji (czego trzeba szczególnie żałować ze względu na Markiewicz), wyjeżdżają natomiast do Grudziądz, gdzie w niedzielę rozegrają rewanżowe spotkanie.